

Pismo
ukazuje się
we wtorki
i piątki

Głos *weekend*

Piątek
5 listopada 2021
nr 83 (LXXVI)
cena: 17 Kč



**WIADOMOŚCI
POJEDYNCZE
PRZYPADKI...**
STR. 2-3



**KULTURA
NIE BYŁO DOBRYCH
ROZWIĄZAŃ**
STR. 4



**ZBLIŻENIA
W RAJU POLSKIEGO
KOMIKSU**
STR. 8



Granitowy Jaworowy

WYDARZENIE: Zgodnie z zapowiedziami Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Sportowego „Beskid Śląski” na szczycie Wielkiego Jaworowego (1032 m n.p.m.) stanął 5-tonowy obelisk z granitu upamiętniający setną rocznicę powstania tej organizacji. Obiekt robi wrażenie, ale i wzbudza emocje.

Łukasz Klimaniec

Postawienie na szczycie Wielkiego Jaworowego kamiennego obelisku z nazwą oraz znakiem PTTS „Beskid Śląski” to najważniejszy akcent uczczenia przypadającej w 2022 roku setnej rocznicy założenia tej organizacji. Mierzący ok. 3 metry i ważący 5 ton obelisk z granitu został przywieziony z Polski, z kamieniołomu w Strzegomiu i posadowiony na Jaworowym. Wśród członkowie PTTS „Beskid Śląski” prowadzili ostatnie prace porządkowe.

Halina Twardzik, prezes „BŚ” przypominała, że założona w marcu 1922 r. w Orłowej organizacja skupiała sportowców i turystów z Zaolzia, którzy nie tylko uprawiali dyscypliny letnie i zimowe, ale przede wszystkim byli wielkimi patriotami.

– Walczyli o naszą tożsamość o wiele bardziej, niż my. Ich dziełem były nie tylko sportowe działania. Wybudowali kilka skoczni na terenie Zaolzia oraz schronisko na Kozubowej. Zastanawialiśmy się, jak godnie uczcić tych ludzi i obchodząc stulecie towarzystwa, żeby ten jubileusz nie przeminął, ale by

coś zostało na pamiątkę. Wymyśleliśmy, że skoro mamy kawałek działki na Jaworowym, to możemy coś tu zrobić – wyjaśniła.

Od 2017 r. przedstawiciele organizacji prowadzili rozmowy z miastem Trzynieć i sponsorami oraz opiekunami rezerwatu przyrody, jaki znajduje się na Wielkim Jaworowym.

– Doszliśmy do wniosku, że wieży widokowej nie wybudujemy, bo choć są w ostatnim czasie modne, to takie zadanie byłoby ponad nasze siły. Wymyśleliśmy coś takiego, co niby jest pomnikiem, ale to nie jest pomnik. To ma być miejsce przyjazne dla turystów, w którym można usiąść, odpocząć i w spokoju porozmawiać. Myślę, że to nam się udało – wyraziła nadzieję Twardzik.

Autorami projektu są rzeźbiarz Martin Kuchař oraz architekt Karol Cieślak. Pamiątkowa instalacja składa się z trzech części. Na ok. 3-metrowym obelisku znajduje się nazwa szczytu – w języku polskim i czeskim – oraz organizacji PTTS „Beskid Śląski”, są też daty nawiązujące do setnej rocznicy. Drugim elementem jest złożona z kamiennych bloków długa, łamana ława, na której można usiąść, a nawet położyć się i odpocząć. ▲

Ciąg dalszy na str. 3



● Pamiątkowa instalacja na Jaworowym. W minioną środę 3 listopada członkowie PTTS „Beskid Śląski” prowadzili tam ostatnie prace porządkowe. Fot. ŁUKASZ KLIMANIEC

Ambasador po rocznej przerwie

Miroslaw Jasiński odebrał nominację na ambasadora RP w Czechach, a także odznakę Bene Merito za wzmacnianie pozycji Polski na arenie międzynarodowej – poinformowało Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Z uwagi na stan zdrowia Miłocha Zemana nie doszło jeszcze do złożenia listów uwierzytelniających czeskiemu prezydentowi.

Jasiński to scenarzysta i reżyser, dyplomata i były wojewoda wrocławski. Był działaczem opozycji antykomunistycznej i jednym z założycieli podziemnego ruchu Solidarności Polsko-Czechosłowackiej. W latach 2001-2007 był dyrektorem Instytutu Polskiego w Pradze. Odznaczony Krzyżem Oficer-

skim Orderu Odrodzenia Polski oraz Krzyżem Wolności i Solidarności. Sejmowa komisja spraw zagranicznych w połowie września pozytywnie zaopiniowała kandydaturę Jasińskiego na stanowisko polskiego ambasadora w Czechach. We wtorek Jasiński odebrał nominację z rąk wiceszefa MSZ Piotra Wawrzyka.

Według czeskiego resortu spraw zagranicznych praktyka dyplomatyczna pozwala ambasadorom, którzy nie spotkali się jeszcze z prezydentem, wykonywać tylko część ich obowiązków. Najważniejsze ograniczenie dotyczy oficjalnych kontaktów z parlamentarzystami i członkami rządu. (PAP)

REKLAMA

Imprezy świąteczne w Vitality

* muszą zostać dotzymane rządowe rozporządzenia sanitarne

+420 732 920 550
+420 736 626 848

sport vitality

Gr-832

**Chór Męski „Hejnał-Echo”
i MK PZKO w Karwinie-Frysztacie
zapraszają na**

**uroczysty koncert
pt. „Jubileusz 100+1”**

Gość specjalny:
Chór Męski „Gorol” z Jabłonkowa
sobota 6 listopada 2021, godz. 15.00,
Miejski Dom Kultury
w Karwinie-Nowym Mieście

Prosimy o przestrzeganie rządowego nakazu o obowiązku wykazania się ważnym testem bądź szczepieniem przeciw COVID-19. Dziękujemy

Gr-643

ZDANIEM... Danuty Chlup



danuta.chlup@glos.live

Początek listopada skłania do zadumy i nastroja nas melancholijnie. Nie tylko dlatego, że kierujemy nasze kroki na cmentarze, ale też ze względu na coraz szybciej zapadający zmrok, na mgliste i dżdżyste poranki. Częściej myślimy o zmarłych, o śmierci oraz o poprzedzającym ją etapie – starości.

Chyba każdy z nas, w mniejszym lub większym stopniu, przynajmniej od czasu do czasu zastanawia się, jak ta jego starość będzie wyglądała. I kiedy tak naprawdę się rozpocznie? Od momentu, kiedy zacznie szwankować pamięć, czy może od chwili, gdy coraz trudniej będzie przeżyć choćby krótki odcinek bez balkonika?

Przywykliśmy, że jeżeli na jakimś zdjęciu ma być ładna osoba, to musi być ona młoda. Ewentualnie może być starsza, ale wyglądać młodo. Zmarszczki trzeba zamaskować, cienie i nierówności ukryć pod warstwą makijażu, a zdjęcie później obrócić w Photoshopie. Dlatego mamy tych sztucznie wyglądających seniorów z ulotek w aptekach, promujących z szerokim uśmiechem na twarzy wkładki na nietrzymanie moczu.

Ale nie takie fotografie mam na myśli. Piękni mogą być także ludzie, którzy są starzy i staro wyglądają. Mistrzowskie portrety starszusk i starsuszków robił ksiądz ewangelicki Kazimierz Suchanek. Z ich steranych życiem twarzy, żyłastych, pomarszczonych rąk potrafił wydobyć prawdziwe, wewnętrzne piękno.

W słoneczne jesienne dni (których jest, niestety, coraz mniej) zachwycamy się kolorowymi koronami drzew, jakby nie pamiętając, że te liście dlatego są kolorowe, bo niedługo umrą. W przyrodzie potrafimy dostrzec piękno starości i przemijania, spróbujmy je zobaczyć także w ludziach, którzy powoli odchodzą.

CYTAT NA DZIŚ



Jan Kučera,

inspektor generalny Inspekcji Kolejowej, o wypadku kolei linowej na Jeszczedzie

...

Pęknięcie liny pociągowej nie powinno spowodować upadku kabiny kolei linowej. Są tam mechanizmy, które powinny w jakiś sposób zadziałać, dlatego musimy zbadać, dlaczego kabina runęła

W OBIEKTYWIE...

• We wtorek na autostradach w województwie morawsko-śląskim można było częściej niż zwykle natknąć się na patrol policyjny. Podczas specjalnej akcji kontrolnej „Autostrada” funkcjonariusze stwierdzili ponad sto wykroczeń przeciwko przepisom drogowym. – Policjanci skupili się na kontroli opłat za korzystanie z autostrad oraz przestrzeganiu dozwolonej prędkości. Sprawdzali, czy kierowcy podczas jazdy nie trzymają w ręku telefonu lub podobnego urządzenia. Ponadto zwracali uwagę na styl jazdy oraz stan techniczny samochodów, jak również na przestrzeganie pozostałych przepisów ruchu drogowego – poinformowała Soňa Štětinská, oficer prasowa Wojewódzkiej Komendy Policji w Ostrawie. Funkcjonariusze sprawdzili 182 pojazdy i wykryli 111 wykroczeń. Wymierzili mandaty w wysokości 110 tys. koron, trzy przewinienia będą rozpatrywane przez organy administracyjne. Najwięcej wykroczeń (30) dotyczyło telefonów. 26 kierowców jechało po autostradzie bez winiety elektronicznej, 22 zostało ukaranych za nieprzestrzeganie prędkości. Miłym zaskoczeniem były wyniki badań alkomatem. Żaden ze sprawdzonych kierowców nie spożywał przed jazdą alkoholu.

(dc)



DZIŚ...

5

listopada 2021

Imieniny obchodzą: Sławomir, Elżbieta, Dominik, Florian

Wschód słońca: 6.37

Zachód słońca: 16.01

Do końca roku: 56 dni

(Nie)typowe święta:

Dzień Postaci z Bajek

Przysławia:

„Deszcz z początkiem listopada, mrozy w styczniu zapowiada”

JUTRO...

6

listopada 2021

Imieniny obchodzą: Leonard, Melaniesz, Anita, Feliks, Gabriela

Wschód słońca: 6.39

Zachód słońca: 15.59

Do końca roku: 55 dni

(Nie)typowe święta:

Dzień Saksofonu

Przysławia:

„Gdy w listopadzie gawrony gromadnie latają, deszcze albo śniegi zapowiadają”

POJUTRZE...

7

listopada 2021

Imieniny obchodzą: Antoni, Florenty, Achilles, Amarantha

Wschód słońca: 6.41

Zachód słońca: 15.57

Do końca roku: 54 dni

(Nie)typowe święta:

Dzień Kotleta

Schabowego

Przysławia:

„Gdy w listopadzie liść się trzyma, to w maju na nowe liście spadnie jeszcze zima”

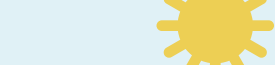
POGODA

piątek



dzień: 7 do 9 C
noc: 7 do 4 C
wiatr: 4-6 m/s

sobota



dzień: 8 do 10 C
noc: 6 do 2 C
wiatr: 3-4 m/s

niedziela



dzień: 7 do 10 C
noc: 5 do 3 C
wiatr: 2-5 m/s

Pojedyncze przypadki koronawirusa

W poniedziałek uczniowie szkół podstawowych i średnich wybranych powiatów, w tym karwińskiego, zostali poddani testom antygenowym na obecność koronawirusa. Przypadki zakażeń pojawiły się m.in. w niektórych polskich szkołach.

Danuta Chlup



• Testy antygenowe wróciły do szkół. FOL:ARC

W podstawówce w Czeskim Cieszyńie testy antygenowe wykryły kilka przypadków zakażeń, które zostały następnie potwierdzone przez testy PCR.

– Wysłaliśmy informacje o pozytywnych wynikach testów PCR do Sanepidu i czekamy na dalsze wytyczne. Uczniowie z pozytywnymi wynikami testów nie chodzą do szkoły, przebywają w izolacji – powiedział wczoraj „Głosowi” dyrektor placówki Marek Grycz. Kwarantannę kończy jedna klasa, w której COVID-19 pojawił się już wcześniej.

Na wytyczne Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej czekała wczoraj także dyrektorka Polskiego Gimnazjum im. J. Słowackiego Maria Jarnot. Pozytywne wyniki testów miało czterech uczniów z różnych klas. W karwińskiej szkole testy zakończyły się pomyślnie. – Nie mieliśmy żadnego pozytywnego testu, żadna z klas nie ma kwarantanny. Od początku roku szkolnego nie było u nas żadnych przypadków koronawirusa – powiedział redakcji dyrektor Tomasz Śmiłowski. Jego optymizm był jednak umiarkowany. – Zdaje sobie sprawę, że to tylko kwestia czasu, kiedy także u nas pojawią się zakażenia – dodał. Monika Pląskowa, dyrektorka polskiej podstawówki w Suchej Górnej, w

pełni podziela zdanie Śmiłowskiego. – Wszystkie wyniki testów mieliśmy negatywne, ale myślę, że siedzący na bombie zegarowej, że zakażenia się pojawiają. Nauczycielki są przygotowane na przejście na nauczanie zdalne, jeżeli zajdzie taka potrzeba. Już teraz zadania domowe wysyłamy uczniom za pośrednictwem platformy Google Classroom, aby nie zapomnieli, jak się z nią pracuje i byli przygotowani na naukę zdalną – powiedziała naszej gazecie. W górnosuskiej placówce w tym roku szkolnym miała kwarantannę na razie jedna klasa.

W powiecie karwińskim testy zostaną powtórzone w najbliższy poniedziałek. W tym dniu będą badani również uczniowie szkół powiatu frydecko-misteckiego. To dotyczy m.in. polskiej szkoły w Trzyciu. W placówce tej COVID-19 pojawił się przed feriami jesiennymi

13 200

koron zebrano podczas akcji charytatywnej zorganizowanej przez parafię rzymskokatolicką w Suchej Górnej. Parafianie upiekli ciasta i przygotowały paczuski, które po niedzielnej mszy rozdawano obecnym w zamian za dowolne datki. Część dochodu zostanie przeznaczona na zagraniczne misje, część otrzyma stowarzyszenie „Nigdy nie jesteś sam”, wspomagające niepełnosprawne dzieci i ich rodziny. (dc)

Granitowy Jaworowy

Dokończenie ze str. 1

Na kamiennych blokach tej ławy są wyryte w językach polskich i czeskim nazwy okolicznych szczytów, które byłyby widoczne z polany, gdyby tylko nie była zarośnięta drzewami. Trzeci element powstał w miejscu, które musiało zostać zachowane, bo znajduje się tam punkt triangulacyjny.

– Pozwoliłono nam zakryć ten punkt płytą, która ma wyrzeźbiony azymut pokazujący północny kierunek – wyjaśniła szefowa PTTS. Obelisk robi wrażenie, ale i wzbudza emocje. Gdy tylko zdjęcia tego obiektu pojawiły się w mediach społecznościowych, niektórzy internauci nie szczędzili krytyki wobec pomysłu stawiania pomnika w górach oceniając, że „jest betonowy” i nie pasuje do krajobrazu.

– „Straszny gniot. Bez jakiegokolwiek estetyki. Grobowiec – pasuje do cmentarza, a nie do gór”, „Beton w naturze? Horror, niech mi ktoś powie, że to nieprawda”, „Bez tej brzydoty Wielki Jaworowy był ładniejszy”, „To nie pasuje do ładnych gór. Wolę trochę drewna i kamienia” – to tylko niektóre z krytycznych komentarzy.

mi w klasach pierwszego stopnia, cztery klasy były objęte kwarantanną.

– Dlatego skorzystaliśmy z możliwości przedłużenia ferii jesiennych o dwa dni wolnego udzielanego przez dyrektora. To była dobra decyzja, ponieważ po feriach mamy bardzo mało nieobecnych, tymczasem przed nimi były przypadki koronawirusa, ale też innych zachorowań – dodała dyrektorka.

W bystrzyckiej polskiej podstawówce testowano uczniów, choć nie było takiego obowiązku.

– Mieliśmy jeszcze zapas testów, zdecydowaliśmy się zatem na ten krok, aby po powrocie dzieci z ferii wykryć jak najwcześniej ewentualne przypadki. Jedna osoba miała wynik pozytywny, lecz klasa nie musi mieć kwarantanny, ponieważ testy zostały wykonane przed lekcyjami, a przedtem dzieci nie chodziły do szkoły – wyjaśnił dyrektor Bogdan Sikora. Dodał, że rodzice przychylnie przyjęli nadobowiązkowe testy, wiedząc, że mają one zapobiec rozprzestrzenianiu się zakażeń w szkole i ewentualnej kwarantannie całych klas.

Testom w szkołach nie podlegają uczniowie, którzy są w pełni zaszczepieni, którzy przechorowali COVID-19 w ciągu ostatnich 180 dni oraz ci, którzy okazali negatywny wynik testu z punktu testowania.

Za dwa tygodnie gala

Wielkimi krokami zbliża się uroczysta gala podsumowująca kolejną edycję sztandarowego projektu Kongresu Polaków w Republice Czeskiej, Tacy Jesteśmy. Jeżeli nic się nie zmieni w kwestii obostrzeń prze-

ciwepidemicznych, spotkamy się 20 listopada w Teatrze Cieszyńskim w Czeskim Cieszyńie. Bilety można zamawiać bezpośrednio w Kancelarii KP, dzwoniąc pod numer 558 711 453 lub wysyłając e-maila na adres: kancelaria@polonica.cz. Ważna informacja

jest taka, że na galę wejdą tylko osoby, które przechorowały COVID-19, są zaszczepione albo wykazą się negatywnym wynikiem testu. Jak usłyszeliśmy w Kancelarii, będzie to skrupulatnie sprawdzane.

(wot)

Teatrzyk "Bez Kurtyny"
Dziecięcy Zespół
Rytmiki i Tańca
Grzegorz Gąsior

Jan Michalik
Andrzej Kroczek
Zespół Folklorystyczny
Bystrzyca

Roman Zemene
Marek Konieczny
Wanda Miech

TACY JESTEŚMY 2021

oraz gość specjalny:
Duet Vrámolli

Teatr Cieszyński
w Czeskim Cieszyńie

20. 11. 2021
17:00

Bilety do nabycia w siedzibie Kongresu Polaków, Cz. Cieszyń
Zamówienia: 558 711 453, kancelaria@polonica.cz

Przy wsparciu:
Ministerstwa Kultury RP, Województwa Morawskośląskiego,
Miasta Czeski Cieszyń oraz sponsorzy prywatni.

»Pan Tadeusz« na niepodległość

Po październikowej kulminacji „Babiego Łata Filmowego” (w ciągu trzech dni wyświetlonych zostało 13 polskich filmów) w najbliższy czwartek 11 listopada, w obchodzonego dnia w Polsce Święto Niepodległości, Kino Bystrzyca organizuje pokaz filmu „Pan Tadeusz”.

– To wysoko oceniany i nagradzany film wspaniałego twórcy, polskiego reżysera Andrzeja Wajdy. Nieprzypadkowo jego projekcję zaplanowaliśmy na 11 listopada – przyznaje Tadeusz Wantuła, dyrektor festiwalu „Babie Łato Filmowe”. „Pan Tadeusz” to nakręcono z rozmachem ekranizacja polskiej



FOL:ARC

epopei narodowej autorstwa Adama Mickiewicza pod tym samym tytułem. W filmie występuje plejada polskich gwiazd – m.in. Marek Kondrat, Daniel Olbrychski, Bogusław Linda, Andrzej Seweryn, Grażyna Szapolowska, Michał Żebrowski i

Jerzy Trela. Muzykę do filmu skomponował Wojciech Kilar, a za scenografię odpowiadał Allan Starski. Początek seansu o 18.00. Przed filmem zaplanowano krótką prelekcję. Wstęp jest bezpłatny. (klm)

Nie było dobrych rozwiązań...

Danuta Chlup, jej „Blizna” w dwóch wydaniach, polskim i czeskim oraz historyk Józef Szymeczek byli głównymi bohaterami spotkania zorganizowanego w środowy wieczór w ramach Dni Polskich w Ostrawie. Rozmowę o „sprawach trudnych”, bo odgrywających się w czasosackie okupacji hitlerowskiej, prowadziła reporterka radiowa Kateřina Huberowa.

Beata Schönwald

Zanurzyć się w klimacie książki, której akcję autorka oparła na prawdziwych wydarzeniach II wojny światowej, pozwoliły słuchaczom fragmenty przeczytane zaraz na początku przez Huberową. Temu, by głębiej „wgrzyźć” się w temat, służyła natomiast dalsza dyskusja. Jej protagonistę zastanawiali się w niej nad takimi kwestiami, jak – w przypadku autorki – potrzeba sięgania po trudne tematy, czy stosunek historyka do beletrystyki z historycznym tłem. – Dziennikarstwo oparte jest na faktach, a ja miałam potrzebę tworzenia własnych postaci i wydarzeń. Ponieważ wyrastałam w miejscowości, którą od Żywocic dzielił tylko las, gdzie 6 sierpnia 1944 roku strzelano do mężczyzn, a moja babcia straciła wtedy narzeczonego, ta historia w naszym domu była zawsze żywa. Zastanawiałam się, jak wyglądało życie w Żywocicach, zanim to wszystko się wydarzyło – mówiła dziennikarka „Głosu” Danuta Chlup. Oprócz fikcyjnych losów bohaterów zawarła w swej powieści autentyczne wydarzenia, takie jak lipcowa publiczna egzekucja po przestrodze mieszkańców Suchej Górnicy, żywocicki mord dokonany



• Kateřina Huberowa, Danuta Chlup i Józef Szymeczek w ostrawskim centrum PANT. Fot. BEATA SCHÖNWALD

na 36 Polakach i Czechach czy zwykła tajna potańcówka, która odbyła się zaledwie w przeddzień tragedii. – To, że na naszym terenie znalazł się autor, który potrafi po tylu latach pisać o wojnie w ciekawy sposób i zainteresować współczesne pokolenie, zasługuje na wielki szacunek – podkreśli Józef Szymeczek. Jak zauważył, autor powieści historycznej w odróżnieniu od historyka, który opiera się tylko na źródłach naukowych, faktach i danych statystycznych, potrafi o wiele lepiej wyrazić emocje, jakie towarzyszą takim wydarzeniom, lepiej oddać grozę chwili.

Polskie wydanie „Blizny” z 2017 roku w Gdańsku oraz obecne świe-

że wydanie „Jizvy” w praskim wydawnictwie „Vyšehrad” w szczególności skłaniały, by włączyć się w polsko-czeskie tematy Śląska Cieszyńskiego. Dlatego też w czasie środowego wieczoru nie poprzestano na przybliżeniu historycznej prawdy o żywocickim mordzie i bezpośrednio poprzedzającym go zamachu AK-owców na cieszyńskich gestapowców w gospodzie u Mokrosza. Szymeczek, zastanawiając się nad losami miejscowych i danych statystycznych, potrafi o wiele lepiej wyrazić emocje, jakie towarzyszą takim wydarzeniom, lepiej oddać grozę chwili.

...

Chociaż w czasie okupacji hitlerowskiej Polacy i Czesi mieli tego samego wroga, to każdy z nich miał swoje własne wyobrażenia o tym, jak ma wyglądać sytuacja po zakończeniu wojny

Józef Szymeczek,

historyk, wiceprezes Kongresu Polaków w RC

wym. – Chociaż w czasie okupacji hitlerowskiej Polacy i Czesi mieli tego samego wroga, to każdy z nich miał swoje własne wyobrażenia o tym, jak ma wyglądać sytuacja po zakończeniu wojny. Okupant był tego świadomy i potrafił to wykorzystać we własnym interesie, zwłaszcza że była tu jeszcze grupa niezdecydowanych, deklarująca śląską narodowość – zaznaczył Szymeczek. W tym kontekście nie mógł w śróde nie zabrznieć problem podpisania lub niepodpisania Volkslisty oraz wynikających z tego konsekwencji i rodzinnych dramatów. Tych, do których strzelano w Żywocicach, nie mieli jej podpisanej. Ci, którzy to zrobili, przeżywali inne tragedie, związane z powoływaniem często jeszcze nieletnich synów do Wehrmachtu. Nie było dobrych rozwiązań.

Czy dziś mamy prawo te pojedy-

cze wybory oceniać? To pytanie zadaje sobie w swojej książce autorka „Blizny”-„Jizvy”. Zabrzmiło też ono bardzo wyraźnie na spotkaniu w Ostrawie, na które przysłała m.in. konsul generalna RP Izabella Wołhejko-Chwastowicz. – Trzeba powiedzieć jednoznacznie, że nie, które przejawy zła są na pierwszy rzut oka rozpoznawalne i wtedy nie należy szukać argumentów, żeby je w jakikolwiek sposób racjonalizować. Jest jeszcze jednak druga strona tej historii – konkretni ludzie postawieni przed decyzją, która nie zawsze będzie moralnie dobra, bo swoją rolę odgrywa tu strach czy ludzka słabość. Tu trzeba empatii. Zła jednak nigdy nie można relatywizować – przekonywał historyk. Obecnie wszystko wskazuje na to, że po czesku ukaże się również trzecia powieść Danuty Chlup pt. „Organista z martwej wsi”. ■

Polskie ślady w Morawskiej Ostrawie

W programie Dni Polskich w Ostrawie były m.in. tematyczne spacery przybliżające polskie ślady w historii miasta. Jeden z nich odbył się w ubiegłą niedzielę. Przewodnikiem po Morawskiej Ostrawie był nauczyciel historii Tomáš Majliš. Skupił się na wptywach polskich w średniowieczu oraz migracji z Galicji do zagłębia ostrawskiego w wieku XIX.

Danuta Chlup

Punktem wyjścia przechadzki po centrum miasta była biblioteka w Morawskiej Ostrawie, położona na samym brzegu Ostrawicy. Rzeka ta stanowiła w średniowieczu granicę oddzielającą polskie i czeskie terytoria.

Już samo założenie miasta w połowie XIII wieku związane jest ściśle z polskimi wpływami. Wówczas rzeka Ostrawica była granicą oddzielającą terytorium opanowanego przez Przemysławów, a zatem czeskie, od terytorium należącego do polskich Piastów. Stąd pochodzi nazwa Polska Ostrawa, która była stosowana w odniesieniu do terenów po drugiej stronie rzeki aż do XX wieku, do powstania Republiki Czechosłowackiej, kiedy to została zmieniona na Śląską Ostrawę – opowiedział Majliš. Dodał, że polski brzeg był wcześniej osiedlony od morawskiego.

Morawska Ostrawa została założona przez biskupa olomunieckiego jako miasto graniczne i ze swojego strategicznego położenia czerpała korzyści. Ale już w 1327 roku książę cieszyński Kazimierz I złożył w Opawie hołd lenny czeskiemu królowi Janowi Luksemburczycowi, w efekcie czego Księstwo Cieszyńskie weszło w skład Korony Czeskiej i znaczenie Ostrawy, jako miasta leżącego na granicy, nieco zmalało.

Tędy jeździło się do Krakowa

Jednym z najstarszych zabytków Morawskiej Ostrawy jest kościół pw. św. Wacława, wzniesiony pod koniec XIII wieku. Dziś w jego sąsiedztwie znajduje się siedziba Biskupstwa Ostrawsko-Opawskiego. W miejscu tym przewodnik opowiadał o zmianach w składzie narodowościowym Morawskiej Ostrawy na przestrzeni pierwszych wieków jej istnienia. Pierwszymi mieszkańcami byli Niemcy, lecz po wojnach husyckich zniknęli z miasta i zaczęła przeważać ludność czeska. Z XVI wieku pochodzi najstarszy spis mieszkańców Morawskiej Ostrawy.

– Na pierwszym dochoowanym spisie figuruje 122 nazwisk. występujących w Morawskiej Ostrawie. Z nich tylko cztery brzmią po niemiecku i dwa po polsku, pozostałe mają czeskie brzmienie – mówi Majliš, uczulając zarazem na fakt, że nie można na tej podstawie jednoznacznie określić składu narodowościowego mieszczan, ponieważ takie pojęcia jak narodowość nie były w tamtych czasach stosowane.

Przez centrum Ostrawy, w pobliżu kościoła św. Wacława, prowadził dawny szlak handlowy,

jedną z dróg wiodła przez Cieszyn w kierunku Krakowa i dalej w głąb Polski. Dzięki temu w Ostrawie zatrzymywały się nieraz znane osobistości, a nawet władcy państw europejskich.

– Morawska Ostrawa była bramą do Polski – przekonywał Majliš.

Blaski i cienie targów

Kolejnym przystankiem uczestników spaceru był główny plac miejski – Rynek Masaryka, dawniej nazywany Rynkiem Głównym lub Wielkim. Pod koniec XVIII wieku plac ten pełnił funkcję targowiska bydłowego. Po pierwszym rozbiórze Polski w 1772 roku Austrii przypadła południowo-wschodnia część kraju, nazywana Galicją. Tym samym obszary te stały się częścią tego samego państwa jak Morawy czy Śląsk Cieszyński. Galicjanie byli znani jako hodowcy bydła, które było tam znacznie tańsze niż na Morawach lub Śląsku. W Ostrawie był popyt po galicyjskim bydle. Targi odbywały się najpierw na polskim brzegu Ostrawicy, później Magistrat Morawskiej Ostrawy, widząc, jakie z tego płyną korzyści finansowe, przyciągnął sprzedawców bydła na swój brzeg. Kiedy jednak rynek zaczął tonąć w nieczystościach, przeniesiono targi bydła na dzisiejszą Czarną Łąkę.

Przyjeżdżali za chlebem

Bydłace targi są pierwszym epizodem w historii Ostrawy, w którym figuruje ludność galicyjska. O wiele większy napływ ludności z południowo-wschodniej Polski nastąpił w związku z gwałtownym rozwojem ostrawskiego przemysłu w drugiej połowie XIX wieku oraz z rozmachem transportu kolejowego. Zakłady przemysłowe – głównie huty i kopalnie – potrzebowały dużo taniej siły roboczej, dlatego chętnie przyjmowały migrantów ze wschodnich rubieży monarchii austro-węgierskiej. Napływająca ludność była przeważnie polskojęzyczna, jednak część stanowili Żydzi, którzy inklinowali w stronę języka niemieckiego. Migracja ta wpłynęła na skład narodowościowy w regionie ostrawskim. W 1900 roku w spisie ludności ok. 55 proc. mieszkańców Ostrawy zadeklarowało, że w codziennym życiu używa języka czeskiego, 22 proc. polskiego, 22 niemieckiego. W późniejszych latach odsetek ludności polskojęzycznej lekko spadł, wzrósł natomiast odsetek mieszkańców niemieckojęzycznych.

O przybyściach z Galicji, którzy w XIX wieku napływali do Ostrawy w poszukiwaniu pracy w zakładach przemysłowych, przewodnik opowiadał także na Skwerze Husa, w pobliżu którego znajdowała się kiedyś ciesząca się złą sławą kolonia robotnicza.



• Uczestnicy spaceru na Rynku Masaryka.

– Znajdujemy się w miejscu, które aż do końca XIX wieku leżało na peryferiach miasta. Okoliczne grunty kupił Josef Kraus, który zdecydował się wybudować kolonię robotniczą. To były parterowe domki, o niskim standardzie. Panowały tam żałosne warunki sanitarne, kwitła przestępczość. Do kolonii tej trafiaли często migranci z Galicji, którzy spędzali tam pierwsze dni po przybyciu do Ostrawy, nim znaleźli pracę – mówi Majliš.

Dom Polski, dom porzucony

Naprzeciwko Konserwatorium Janáčka zwrócił uwagę na miejsce, w którym znajdowało się schronisko dla uchodźców z okolic Karwiny i Orłowej, którzy w 1938 roku ewakuowali się do Morawskiej Ostrawy po zajęciu Zaolzia przez Polskę. Najczęstszym środkiem ewakuacji był tramwaj kursujący pomiędzy miastami zagłębia węglowego.

Spacer zakończył się obok Domu Polskiego. Budynek wzniesiono w stylu secesyjnym w 1900 roku, z inicjatywy kilku polskich organizacji. W Ostrawie działał w tamtych czasach m.in. Oddział Towarzystwa Szkoły Ludowej z Krakowa, które zamierzało się zająć edukacją słabo wykształconej ludności galicyjskiej. Dom Polski miał się stać ośrodkiem oświatowym oraz miejscem spotkań mieszkających w Ostrawie Polaków. W samym regionie Morawskiej Ostrawy w 1900 roku liczba ludności napływowej z Galicji przekroczyła 10 tys. osób. W Domu Polskim działała szkoła ludowa, biblioteka, kasa oszczędnościowa, odbywały się kursy, odczyty, imprezy kulturalne.

W chwili obecnej Dom Polski jest nieczynny. ■



• Przewodnik Tomáš Majliš.



• Fragment Domu Polskiego w Ostrawie. Fot. DANUTA CHLUP

NASZA RECENZJA

Godspeed, Los Polacos

Wiece Państwo, jaki jest największy kanion na Ziemi? Nie, wcale nie Wielki Kanion Kolorado w USA, ale kanion Colca w Peru, który jest dwa razy głębszy od tego północnoamerykańskiego. A teraz wisienka na torcie: kto po raz pierwszy przepłynął kajakiem ten peruwiański, niezdo- byty przez lata kanion? Odpowiedź może być tylko jedna: Polacy! Siedmiu chłopaków, w większości związanych z Akademickim Klubem Turystyki Kajakowej „Bystrze” przy Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, w 1981 r. jako pierwsi ludzie na świecie spłynęli rzeką Colca odkrywając tę część świata dla globalnej turystyki. Dokonali tego we własnoręcznie zrobionych kajakach, mając na głowach tanie kaski hokejowe, bawełniane koszule, jeansy, ortalionowe kurtki i przetrzarte tenisówki.

– Bo Polacy robią rzeczy najtrudniejsze – stwierdził podczas audycji w Radiu 357 Andrzej Piętkowski, kierownik tamtej wyprawy, pytany dlaczego nikt wcześniej nie spróbował spłynąć rzeką Colca.

Jeśli pierwszy raz słyszycie Państwo o tym wyczynie polskich

kajakarzy, to odsyłam do filmu dokumentalnego „Godspeed, Los Polacos”, jaki w miniony czwartek 28 października miał swoją premierę w Polsce (można było go obejrzeć tylko w niektórych miastach), a jednocześnie polecam książkę Andrzeja Piętkowskiego „Canoandes. Na podobój kanionu Colca i górskich rzek obu Ameryk”.

Wybrałem się na ten film mając przeczytaną w połowie książkę Piętkowskiego, a w głowie jego opowieść w dwugodzinnej audycji w Radiu 357. To jednak nie miało żadnego znaczenia bo „Godspeed, Los Polacos”, dokument produkcji USA w reżyserii Adama Nawrota to obraz, który śmiało mogą zobaczyć osoby po lekturze książki, jak i ci, którzy nigdy nie słyszeli o wyprawie „Canoandes’79”. Ten film to kapitalnie przedstawiona historia bezprecedensowej wyprawy, o której opowiada jej pięciu uczestników – wspomniany Piętkowski, Jerzy Majcherzyk, Piotr Chmieliński, Zbigniew Bzdak i Krzysztof „Biczu” Krasniewski. Ten dokument jednak to nie tylko historia krakowskich studentów AGH, którzy w czasach PRL-u dokonali niemożliwej rzeczy – zdo-

byli zgodę, paszporty i pieniądze na zagraniczny wyjazd do Ameryki, sami zrobili kajaki i wyruszyli w przygodę życia. To także – a może przede wszystkim – opowieść o pasji, dążeniu do wolności, patriotyzmie, „Solidarności”, roli, jaką odgrywał dla Polaków Jan Paweł II (i jaką odegrał dla kajakarzy podczas wyprawy Canoandes’79). Rzeczywistość w komunistycznej Polsce, realia, z jakimi Polacy musieli borykać się w szarej PRL-owskiej codzienności, została w dokumencie bardzo wyraźnie przedstawiona. Starsi widzowie widząc czarno-białe migawki z lat 70. i 80. XX wieku kiwają głowami („tak było”), młodszy mogą poznać czasy, w jakich dorastali ich rodzice czy dziadkowie. Na tle pustych sklepowych półek, marnych zarobków, braku perspektyw, kłopotów z dostaniem czegośkolwiek, o zgodzie na zagraniczny wyjazd nawet nie wspominając, studenci AGH marzący o spływie rzekami w Argentynie (bo taki był ich pierwotny cel) jawią się jako „wzięci z Księżycy”. A jednak dopiełi swego. Od 18 maja do 12 czerwca 1981 r., walcząc z nieodkrytą wcześniej dla turystów częścią świata, silnymi nur-



• Kadr z filmu „Godspeed, Los Polacos”. Fot. ARC

tami niepokromionej dotąd rzeki, własnymi słabościami, a także... głodem (kajakarze przeliczyli się przygotowując zapasy prowiantu) przepłynęli Colcę, zyskując miano bohaterów Peru. Rarytasem są materiały filmowe i zdjęciowe z tej wyprawy świetnie uzupełniające przez barwne opowieści bohaterów.

Wyczyn kajakarzy podchwyciły światowe media z „National Geographic” na czele. W komunistycznej Polsce uczestnicy wyprawy nie mogli liczyć na splendor, po tym jak – będąc jeszcze w Peru – zaangażowali się mocno w poparcie dla „Solidarności”, gdy dowiedzieli się o wprowadzeniu w kraju stanu wojennego. Zdecydowali się na desperacki krok – mając do wyboru z nieodkrytą wcześniej dla turystów częścią świata, silnymi nur-

Łukasz Klimaniewicz



Tu było miasto, tu była Karwina

Krzywy kościół, tereny po zburzonych koloniach górniczych, trasa od dawna niekursującego tramwaju... To tylko niektóre z przystanków na spacerowym szlaku po starej Karwinie, który przeszli w zeszłym tygodniu uczniowie Szkoły Podstawowej z Polskim Językiem Nauczania we Frysztacie.

Danuta Chlup

Spacer z dziewięcioma przystankami (w przypadku uczniów pierwszego stopnia ośmioma) był jednym z działań w ramach długofalowego projektu realizowanego przez szkołę pn. „Jak się żyło w Karwinie, której już nie ma”, ogłoszonego z okazji 130. rocznicy urodzin Gustawa Morcinka.

Chcemy uświadomić uczniom, że tu było miasto, tu była Karwina. To jest naszym głównym celem – mówi dyrektor szkoły Tomasz Śmitowski. – Mamy na przykład stanowisko, na którym mówimy o szkołach, białej i czerwonej, ale również o placówce Masaryka i jego pomniku, który dziś stoi na rynku we Frysztacie. Jest przystanek, gdzie przypominamy sobie kolonie, w których żyła znaczna część mieszkańców Karwiny, o egzotycznych nazwach Meksyk czy Nowy Jork. Nie mogliśmy pominąć kapliczki, która stoi na miejscu największej katastrofy górniczej, przez teren byłej kopalni Franciszka przechodzimy na cmentarz, gdzie odwiedzamy mogiłę poległych górników i grób inżyniera Celestyna Racka. Nie możemy także nie odwiedzić



• Tędy kiedyś jeździł tramwaj... Zdjęcia: DANUTA CHLUP

grobu przedwojennego burmistrza Karwiny Wacława Olszaka, którego tablica pamiątkowa wisi na naszej szkole. Później uczniowie idą do krzywego kościoła, na dawny przystanek tramwajowy i do kopalni Gabriela.

Młodsze dzieci, którym towarzyszyliśmy we wtorek, chętnie i z zapałem rozwiązywały zadania. W kościele pw. św. Piotra z Alkantarą sprawdzali za pomocą poziomicy, czy krzywa jest podłoga, czy ściany (okazało się, że ścia-

ny), z przewodnikiem Bronisława Szyją wspięli się na kościelną wieżę, gdzie zawieszono są dzwony. Na przystanku tramwaju wysłuchali nagranych przez nauczycielkę Dorotę Śmitowską wspomnień Henryka Wranika i na tej podstawie rozwiązywały zadania dotyczące tras karwinińskich tramwajów. Ciekawostki, zadania i quizy przygotowane przez nauczycielki czekały na uczniów na każdym ze stanowisk.

ANKIETA

Co na trasie było dla Ciebie najciekawsze?

Amelka Sikora



W kościele mogłam spróbować, jak gra się na organach. Uczę się gry na fortepianie, ale na organach nigdy wcześniej nie grałam. W krzywym kościele byłam po raz pierwszy. Nim to zmierzaliśmy, myślałam, że podłoga jest nachylona, a nie ściany.

Daniel Koczy



Zaciekawiła mnie mapa, która wisi przy kościele. W rogu jest zdjęcie starego budynku w zarosłach. A tu jest wyznaczone miejsce, na którym się teraz znajdujemy. Byliśmy na cmentarzu, gdzie chodzimy na rodzinne groby, ale przy grobie górników byłem pierwszy raz.

Klaudia Mucha



Zaskoczyło mnie, jak głośny jest dźwięk dzwonu, kiedy człowiek stoi zaraz obok. Nie byłam nigdy przedtem w kościelnej wieży. W lesie, gdzie kiedyś była kopalnia, zaciekawiły mnie hełmy i buty górnicze, które tam są ustawione na pamiątkę.



E-mail: danuta.chlup@glos.live

Pisząc do nas, podaj swój wiek, klasę i adres szkoły, do której uczęszczasz. Prosimy o nadsyłanie listów o objętości do 2000 znaków ze spacjami.

GŁOSIK I LUDMIŁKA

Drzewa w pokoju



Rys. WŁADYSŁAW OWCZARZY

– Jak te drzewa pięknie wyglądają jesienią – zachwycił się Głosik podczas spaceru. Dodajmy, że nie pierwszy raz rozplątał się w podziwie nad feerią barw w lesie liściastym. I nie pierwszy raz wpadł mu do głowy pomysł, aby to piękno przenieść do własnego domu.

Może pamiętacie, że poprzednim razem nasze skrzaty zabrały ze sobą sztalugi i malowały las, ale akurat trafiły na dżdżysty, mglisty dzień. Tym razem Głosik wymyślił coś innego.

– Nazbieramy dużo liści z różnych gatunków drzew i nakleimy je w domu na kartki – zaproponował.

Ludmiłka zrobiła znużoną minę. – Też mi proponuj! Przecież to robią co roku wszystkie dzieci – w przedszkolach, w świetlicach szkolnych...

Głosik musiał Ludmiłce przyznać rację. Ale nie dawał za wygraną. Przez chwilę się zastanawiał, rozmyślał, kombinował, aż w końcu jego twarz na nowo rozjaśniła się w uśmiechu.

– Ludmiłko, to nie będzie zwykłe naklejanie listków na kartki rysunkowe! Musimy zdobyć bardzo duże arkusze, dużo większe od nas samych. Narysujemy na nich pnie drzew i gałązki, a na te gałązki poprzyklejamy liście. Potem naciśniemy pod sufitem linę i na niej zawiesimy, wzdłuż ściany w pokoju, te arkusze z drzewami. Będzie u nas kolorowo jak w lesie!

Ulepszony pomysł Głosika przekonał Ludmiłkę. Chociaż – ze względu na wzrost skrzatów – był trochę trudny do zrealizowania. Ale od czego są życzliwi ludzie! Przyjaciele przywieźli Głosikowi i Ludmiłce naprawdę duże arkusze, takie, jakie wykorzystuje się do robienia plakatów, a kiedy skrzaty narysowały już drzewa i ponaklejały listki – żółte, czerwone, pomarańczowe, brązowe, pomogli im je powiesić.

– Teraz, nawet jak będzie lato i nie będzie nam się chciało wychodzić z domu, będziemy mogli podziwiać kolorowe korony drzew – cieszył się Głosik, a Ludmiłka mu wtórowała. (dc)

JESIENNA KRZYŻÓWKA

Rozwiązanie krzyżówki przeczytacie pionowo na ciemniejszym tle. Zachęcamy do nadsyłania rozwiązań na adres: danuta.chlup@glos.live, w terminie do 16 listopada. Czeką na Was nagroda książkowa.

1.	J	A	W	O	R	O	W	Y
2.	K	A	S	Z	T	A	N	Y
3.	R	U	D	Z	I	E	L	E
4.	Z	Ł	O	C	I	S	T	Y
5.	W	Ę	D	K	A	R	Z	E
6.	B	R	Z	O	Z	O	W	Y
7.	W	I	N	O	B	R	A	N
8.	N	A	R	Y	S	O	W	A
9.	P	A	R	A	S	O	L	K

- Góra, na którą można wyjechać wyciągiem krzesełkowym z Ol-drychowic
- Brązowe owoce w kolczastych „koszulkach”, robimy z nich ludziki
- Rudy, na przykład lis
- Połykujący złotym kolorem
- Łowią wędkami ryby
- Przymiotnik od rzeczownika brzoza
- Zbiór winogron
- Przedstawić w formie rysunku
- Ochroni nas przed jesiennym deszczem.

(dc)



Wędrowanie to więcej niż podręcznik

O tym, jaka była sytuacja ekonomiczna Kochanowskiego, jak Żeromski zmagał się z tragediami rodzinnymi i dlaczego Prus bał się panicznie mostów, nauczyciele rzadko na lekcjach wspominają. Dlatego, aby poznać bliżej tajemnice życiorysów znanych postaci literackich, najlepiej wyruszyć w podróż.



• Zaolziańska ekipa na wspólnym zdjęciu z Andrzejem Królem w Oblegorku. Fot. WŁADYSŁAW KUBIEŃ

Beata Schönwald

Z takiej podróży, organizowanej od lat pn. „Polonistyczne Wędrowania”, wróciła pod koniec października młodzież Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie oraz Liceum Ogólnokształcącego w Chorzowie, szkół noszących wspólne imię Juliusza Słowackiego. – Ten projekt, który wymyślił przed laty polonista chorzowskiego liceum Andrzej Król, i który niezmiennie prowadzi, pozwala w ciągu kilku dni w skondensowanym trybie zobaczyć przekrój epok literackich z ich wybitnymi postaciami. Nie każdy ma chęć i czas wczytywać się w biografie poszczególnych autorów, a są tam ciekawe wątki, dzięki którym te postaci łatwiej zapisują się w pamięci – przekonuje polonista czeskokie-szyńskiego gimnazjum Władysław Kubień. Na wędrowkę literacką po Polsce wybrał się razem z 13-osobową zaolziańską grupą uczniów, głównie klas maturalnych.

Klara Revendowa i Filip Jiravský z klasy 4c potraktowali ten wyjazd jako możliwość pogłębienia swojej wiedzy z zakresu literatury polskiej

i – co za tym idzie – lepszego przygotowania się do matury z języka polskiego. – Zgłosiłam się na ten wyjazd, bo interesuje mnie literatura i chciałam się dowiedzieć o polskich autorach czegoś więcej, niż uczyć nas w szkole. Tak się też stało. Zapoznałam się z takimi ciekawostkami, których nie ma w podręcznikach, jak na przykład, że Prus ogromnie bał się mostów. Dzięki temu, że mogłam zobaczyć te wszystkie miejsca i w pewnym sensie je przeżyć, zdecydowanie łatwiej mi będzie na maturze – mówi Klara. Tych miejsc była cała masa. Oprócz Kazimierza Dolnego, gdzie uczestnicy mieli bazę, byli w Jędrzejów, Sycyna, Czarnolas, Obłegorek, Puławę, Nałęczów, Na-głowice. – Osobiste doświadczenia wyniesione z pałacyku Sien-kiewicza w Obłegorku czy z chaty Żeromskiego to coś, czego żadna książka nie może nam dać. Nie mówię, że to jest wiedza niezbędna, ale bardzo ważna dla ludzi, którzy chcą wiedzieć coś więcej o literaturze polskiej – przekonuje Filip.

Tych informacji było na każdym kroku mnóstwo. Dzieliли się nimi przewodnicy, opiekunowie oraz sami uczniowie, którzy przygotowywali referaty na ten czy inny temat. – Myślę, że ciekawym pomysłem było również to, że w tym roku

nasza ekipa wyposażyla się w szkolniczkę. I tak jak to było modne w okresie romantyzmu, co zresztą czynił również nasz patron Juliusz Słowacki, młodzież sporządzała notatki z podróży – literackie, plastyczne, a czasem zapisywała tylko luźne uwagi. Przedstawiła je później na wieczorku w herbaciarni „U Dziwisza” i muszę przyznać, że efekt był niczego sobie – zaznacza Kubień. Wspólne spotkania, na których m.in. młodzież zaolziańska opowiadała rówieśnikom z Chorzowa o swojej szkole i gwarze cieszyńskiej, poznawała realia życia młodych mieszkańców Polski, a potem wymieniała się poglądami nt. sytuacji w świecie, były nie mniej wartościowe od zwiedzania muzeów i miejsc pamięci. – Mieliśmy okazję spotkać się z trochę innym wymiarem języka polskiego – językiem mówionym współczesnej młodzieży, z którym na Zaolziu raczej nie mamy do czynienia – przyznają gimnazjaliści, dodając, że ten pobyt dostarczył im również wielu przeżyć patriotycznych, pomógł dookreślić im własną tożsamość. – Dla młodych Polaków na Zaolziu to bardzo ciekawy i pożyteczny wyjazd, w którym powinno brać udział o wiele więcej osób. Naprawdę warto było poświęcić ten czas – dodaje Filip.

Ponad rok tańczenia



• Pierwsza końcowa pokazowa lekcja tańca trzecioklasistów odbyła się w sobotę 22 października. Fot. www.gymplocz

Takiego kursu tańca w Polskim Gimnazjum w Czeskim Cieszynie chyba jeszcze nie było. Nie pamięta też takiej sytuacji długoletnia instruktorka tańca Ewa Troszok. W czym problem? Otóż w tym, że zamiast trzech miesięcy jej kursowicze uczyli się polek, walców i fokstrotów przez ponad rok.

Kiedy we wrześniu ubiegłego roku tegorocznymi trzecioklasistami rozpoczęli swoją taneczną przygodę, wydawało się, że epidemia koronawirusa należy do przeszłości. Po kilku lekcjach okazało się jednak, że wprost przeciwnie. W związku z tym niedługo zamknięto szkoły i wszelkie aktywności kulturalno-towarzyskie zanikły. W tym również kurs tańca i oglądy towarzyskiej.

– Młodzież nie straciła jednak żadnej lekcji, ponieważ w tym roku już od września kontynuowała na-

ukę. Z tą tylko różnicą, że zamiast w niedzielę zajęcia odbywały się w soboty. Dom Kultury w Trzyczynie, który jest organizatorem kursów, dorzucił nam jeszcze, niejako dla przypomnienia, dodatkowe dwie lekcje – mówi Ewa Troszok. Kroków tanecznych uczyła polskich gimnazjalistów razem z Michałem Kozubem.

Potwierdzeniem tego, że młodzieży udało się je opanować, były końcowe pokazowe lekcje tańca, które odbyły się 22 i 23 października br. w trzynieckiej „Trisii”. Dla trzecioklasistów były jednak pierwszą i równocześnie jedyną okazją do zaprezentowania swoich umiejętności na parkiecie przed pełną salą. Uczestnicy pechowego kursu nie mieli bowiem możliwości zatańczenia przed rodzicami, nauczycielami i kolegami na lekcji pokazowej organizowanej tradycyjnie w połowie kursu. (sch)

130

kilogramów żywności przynieśli w poniedziałek 25 października do Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie uczniowie, nauczyciele i rodzice uczniów.

Włączyli się tak w Wojewódzką Zbiórkę Żywności organizowaną przez Bank Żywności w Ostrawie przy współpracy z województwem morawsko-śląskim. Artykuły spożywcze, które zebrali tego dnia, zostały przekazane organizacji „Szansa – podana dłoń” w Trzyczynie. Jak podkreślił w jej dyrektor Rudolf Marosz, trafiają one do samotnych matek, emerytów i osób w trudnej sytuacji życiowej. (sch)



POLACY ŚWIĘTUJĄ

11 listopada

Ten dzień, czyli Narodowe Święto Niepodległości, obchodzą wszyscy Polacy, którzy noszą w sercu swoją Ojczyznę. Dlatego również w Polskim Gimnazjum w tym dniu nie będzie odbywała się nauka w normalnym trybie. Rano młodzież obejrzy polski film wojenny pt. „Karbala” pokazujący dramatyczne wydarzenia w Iraku z 2004 roku. Przed południem złoży kwiaty pod pomnikiem ofiar II wojny światowej, zaś po południu klasy 3. i 4. wezmą udział w spotkaniu dotyczącym wyboru przyszłego kierunku studiów.

ZAOLZIAŃSKIE »KRESY«

12 listopada

Po rocznej przerwie znowu jest okazja, by podzielić się z rówieśnikami i jurorami żywym polskim słowem. Skorzystają z niej również gimnazjaliści, którzy wystartują w zaolziańskich eliminacjach konkursu recytatorskiego „Kresy”. Każdy zaprezentuje po dwa polskie utwory.

I ZNÓW ZATAŃCZĄ

13 i 14 listopada

Kolejny weekend z tańcem. Tym razem w wykonaniu drugoklasistów. O tym, na co ich stać, pokazali już na pierwszej lekcji pokazowej na początku października. Teraz ma być jeszcze lepiej. Była tylko koronawirus nie pokrzyżował im szyków.

W raju polskiego komiksu

To zjawiskowe miejsce. Dla fanów sztuki komiksu jest ziemią obiecaną. Będąc w Warszawie warto odwiedzić pierwszą w Polsce galerię komiksu Polishcomicart.pl i z dziecięcym zachwytem oglądać zgromadzone tam oryginalne plansze najwybitniejszych twórców.

Łukasz Klimaniec

Uprzedzając pytania i wątpliwości, odpowiedź brzmi: nie. Komiks nie jest tylko dla dzieci i młodzieży. To nie jakieś tam obrazkowe historie, ale sztuka, która coraz pewniej rością się na salonych w sąsiedztwie dzieł artystów pędza. Doceniana przez znawców, poszukiwana skwapliwie przez kolekcjonerów, goszcząca w domach aukcyjnych, popularyzowana przez przenoszenie na duży ekran i kolejne filmowe adaptacje sztuka komiksu wreszcie zyskuje należną jej pozycję.

– Zachwycamy się Kossakiem, Nowosielskim czy Matejką, który ostatnio sprzedał się za 5,5 mln zł (za taką kwotę został wycycytowany w czerwcu 2021 r. obraz Jana Matejki „Święty Stanisław Karcey Bolesława Śmiałego” – przyp. red.). Mówimy o rzeźbach Magdaleny Abakanowicz, które osiągnęły 11 mln zł. Ale przecież plansze komiksu „Tintin” autorstwa Hergé’go to średnio milion euro! Plansze z Asterixa to setki tysięcy euro do nawet miliona euro, a Rosińskiego wyceniane są do ponad 50 tys. euro. Sztuka komiksu nie jest już passé – przekonuje Krzysztof Garula, założyciel pierwszej w Polsce galerii komiksu – Polishcomicart.pl, w której można oglądać m.in. oryginalne plansze najwybitniejszych twórców oraz unikatowe i ekskluzywne wydania.

W królestwie Wikingów

Ta galeria to zjawiskowe miejsce. Powstała z pasji i z pasją jest prowadzona. Mieści się na warszawskiej Pradze przy ul. Mackiewiczą 3/5, dosłownie kilka kroków od dworca kolejowego Warszawa-Wschodnia (co nie jest bez znaczenia dla kogoś, kto z drugiego końca Polski lub z Zaozlia chciałby tam się dostać przyjeżdżając do stolicy pociągami). Wkomponowana w niepozorny budynek przykuwa uwagę dużej wielkości komiksowymi postaciami, jakie wyglądają na ulicę zza szyb. Widać bohaterów „Szninkla” oraz „Thorgala”, najpopularniejszych tytułów jednoznacznie kojarzonych z wybitnym polskim rysownikiem Grzegorzem Rosińskim, którego wystawę prac można oglądać w Polishcomicart.pl do końca listopada 2021 r. To jedyna na świecie taka ekspozycja, na której – prócz oryginalnych plansz Rosińskiego, jego olejnych obrazów na płótnie, a także nieprezentowanych nigdzie wcześniej popiersi przedstawiających komiksowe postaci, wyrzeźbionych przez tego rysownika – można zachwycać się wykonanymi w technice 3D modelami bohaterów kultowej komiksowej serii „Thorgal”, opowiadającej o losach chłopca z gwiazd wychowanego przez Wikingów.

– To rzeczywiście coś fenomenalnego, bo te rzeźby zostały wykonane przez fanów komiksu i stworzone tylko po jednym egzemplarzu. Nie



● Krzysztof Garula, pomysłodawca i założyciel pierwszej w Polsce galerii ilustracji i komiksu Polishcomicart.pl.



● W galerii do końca listopada można oglądać prace Grzegorza Rosińskiego.



● Popiersia komiksowych postaci wyrzeźbione przez Grzegorza Rosińskiego nie były nigdy wcześniej eksponowane.

ma na świecie drugiego – podkreśla Krzysztof Garula.

Duże wrażenie robią oleje na płótnie autorstwa Rosińskiego nawiązujące do sagi o Thorgalu, jego szkice i plansze z innych komiksów, jak „Yans”, „Western”, „Skarga Utraconych Ziem”, wspomniany „Szninkiel” czy „Zemsta hrabiego Skarbka”.

Tego nie zobaczysz nigdzie indziej

Wszystkie plansze, jakie znajdują się w ramach zawieszonych na ścianach galerii Polishcomicart.pl, to oryginały i unikaty. – Jestem wielkim fanem oryginalnej sztuki komiksowej. Gdy jeździłem na większość wystaw w Polsce, to spotykałem się z wydrukami. Zdecydowanie, że będę chciał od tego uciec i pokazywać oryginalne plansze, by ludzie mogli obcować z tą materią i zobaczyć coś, czego nigdzie indziej nie zobaczą. To jeden z celów i założeń naszej galerii – wyjaśnia twórca Polishcomicart.pl.

Galeria została założona najpierw w formie on-line. Ale z czasem pojawił się pomysł, by stworzyć stałą cjonarną galerię komiksu. – Przy

Grzegorz Rosiński

Znakomity polski rysownik urodzony w Stalowej Woli (rocznik 1941). Absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, autor ilustracji książkowych i komiksowych, m.in. serii „Legendarna historia Polki”, „Kapitan Zbik” i „Pilot śmigłowca”. Był dyrektorem artystycznym komiksowego magazynu „Relax”, publikującego w odcinkach polskie i zagraniczne historie obrazkowe. Dzięki jego staraniom czytelnicy w „Relaxie” mieli okazję zobaczyć m.in. twórczość Karla Soudka, czeskiego rysownika i grafika. W 1976 r. Rosiński wyjechał do Belgii. Tam poznał Jeana Van Hamme’a, z którym stworzył słynną serię „Thorgal”. W 1980 r. narysował pierwsze plansze serii science fiction „Yans” do scenariusza André-Paula Duchâteau. W 1987 r. razem z Van Hamme’em stworzyli wielokrotnie nagradzaną, czarno-białą opowieść „Szninkiel”. W 1992 r. ukazała się jego „Skarga Utraconych Ziem” według scenariusza Jeana Dufaux, a w 2001 r. „Western”. Po wprowadzeniu stanu wojennego Rosiński wyjechał z rodziną na stałe do Belgii. Obecnie mieszka w Szwajcarii. Jest laureatem wielu prestiżowych nagród komiksowych, otrzymał Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski za wybitne osiągnięcia artystyczne i zasługi dla kultury polskiej oraz belgijski Order Leopolda II.



● Wystawie towarzyszą modele postaci z komiksowej sagi o Thorgalu. To jedne takie rzeźby na świecie! Zdjęcia: ŁUKASZ KLIMANIEC.

ko, zobaczył Thorgala w scenie walki z grupą Baaldów. – Gdy zobaczyłem w księgarniach „Relax”, nie umiałem jeszcze czytać. Biegałem do każdego i prosiłem, by mi przeczytał, co tam jest napisane. I tak naprawdę to na komiksie nauczyłem się czytać – przyznaje Garula.

O komiksie mówi, że to znakomite medium. Choć nie ukrywa, że osobom, które wcześniej nie zetknęły się z taką formą, trudno po niego sięgnąć. – Komiks to umiejętność łapania twórców i fanów komiksu – 3 sierpnia, dokładnie w dniu swoich 80. urodzin, w galerii Polishcomicart.pl zjawił się Grzegorz Rosiński, który oficjalnie otworzył wystawę swoich prac. Było mnóstwo gości, a także tort dla solenizanta, który osobście oprowadził uczestników wernisażu po ekspozycji.

Komiks na liście lektur

Pierwszym komiksem, z jakim Krzysztof Garula zetknął się w życiu, był wydawany w latach 1976–1981 „Relax. Magazyn Opowieści Rysunkowych”. To tam, jako dzie-

ci, zobaczył Thorgala w scenie walki z grupą Baaldów. – Gdy zobaczyłem w księgarniach „Relax”, nie umiałem jeszcze czytać. Biegałem do każdego i prosiłem, by mi przeczytał, co tam jest napisane. I tak naprawdę to na komiksie nauczyłem się czytać – przyznaje Garula.

Na szczęście ta sytuacja zmienia się, a przywołane na początku kwoty, jakie kolekcjonerzy są gotowi wyłożyć za oryginalne komiksowe plansze, są tego najlepszym przykładem. – To jeden z najszybciej rozwijających się brandów sztuki współczesnej – mówi o komiksie założyciel Polishcomicart.pl. Równocześnie twórcy polskiego komiksu stale dbają o jego poziom i pozycję. Krzysztof Wyrzykowski, Maciej Mazur czy Sławomir Kielbus (kontynuując serię Janusza Christy „Kajko i Kokosz”) udowadniają, że talentem i pracą można osiągnąć sukces i konkurować z najlepszymi na świecie.

Do końca listopada w Polishcomicart.pl można oglądać wystawę prac Grzegorza Rosińskiego. A Krzysztof Garula ma już pomysły na kolejne przedsięwzięcia, którymi mile zaskoczy fanów sztuki komiksowej. ▲

POP ART 326

Janusz Bittmar

W listopadzie, który potrafi być chwilami bardzo dołujący, warto intensywniej zatroszczyć się o własne zdrowie psychiczne. W Pop Arcie mamy sprawdzone metody.

RECENZJA

MATKI RÓWNOLEGLE

Jeśli chcecie spędzić seans w kinie kategorii multipleks z ukochaną osobą bez maseczki, mam dla was idealną propozycję. Najnowszy obraz hiszpańskiego reżysera Pedro Almodóvara – „Matki równoległe” nie przyciągnie tłumów do sal kinowych usytuowanych w galeriach handlowych, co nie oznacza, że nie jest wart świeczki. Wręcz przeciwnie.

W czwórce – z żoną i... parą nieznanych, stosując się do aktualnych rozporządzeń Ministerstwa Zdrowia dotyczących bezpiecznego dystansu, świetnie się bawiliśmy, a przy okazji dowiedziałem się też sporo o samym sobie. Przyjacielska uwaga skierowana do mężczyzn: nie popełnijcie tego samego błędu, co ja, śmiejąc się w miejscach, które płci pięknej wcale nie śmieszą.

Fanom sztuki filmowej nazwiska Pedro Almodóvara chyba nie trzeba bliżej przedstawiać. Lubujący się w filozoficznych wyciskaczach łez hiszpański reżyser wszystkie swoje dzieła ubiera w podobne szaty. Najważniejszymi bohaterami jego filmów są kobiety i nie inaczej jest również w najnowszym obrazie, który swoją premierę miał na prestiżowym festiwalu w Wenecji. „Matki równoległe” otworzyły tegoroczną, 78. edycję festiwalu na Lido w Wenecji z przymiotem, zaś sam reżyser nie potrafił (a raczej nie chciał) uwolnić się spod dziennikarskiego obłożenia. Kiedy byłem kiedyś na Lido w Wenecji w zupełnie innej roli, niż Almodóvar, i popijałem w 40-stopniowym upale włoskie piwo, świat nie wydawał mi się aż tak skomplikowany. Janis (Penelope Cruz) i Ana (Milena Smit) – główne bohaterki ostatniego filmu Almodóvara – mają jednak inne zdanie na ten temat. Dla nich życie nabrało rozpędu po zejściu w nieplanowaną ciążę, by następnie wziąć tak ostry zakręt, że adrenalina na wirach toru Formuły 1 w Monzie to w porównaniu z tym, co panie przeżywają w scenariuszu, spacerok po plaży.

Główny wątek filmu, zamiana niemowląt na poródowce, posłużył Almodóvarowi do rozpisania innych, równie intrygujących rozdziałów z życia samotnych kobiet w Hiszpanii. Przy okazji dowiadujemy się też, że tamtejsza klasa średnia, bo do takiej zalicza się Janis, fotografka prestiżowego magazynu dla kobiet, masowo korzysta z usług domowych sprzątarek. Dzięki temu



● Milena Smit (z lewej) i Penelope Cruz jako matki równoległe.

długoletnia muza Pedro Almodóvara, aktorka Penelope Cruz, w wieku 47 lat wygląda wciąż zjawiskowo, a kuchnia w pięknej kamienicy w Madrycie, w której rozgrywa się spora część scen, lśni czystością. To dobra inspiracja zwłaszcza dla kobiecej części publiczności w kinie.

Almodóvar w najnowszym filmie stosuje swoje sprawdzone chwytły. Trzymawidza w napięciu, ale zarazem tym bardziej spozstrzegawczym podrzuca oczywiste wskazówki. W połowie seansu można się więc bez trudu zorientować, w jakim kierunku podąży reszta filmu i że nie unikniemy klasycznej obsesji

tego reżysera, czyli wątków homoseksualnych. Na całe szczęście główna linia dotycząca relacji pomiędzy Janis a Aną, zbudowana na kanwie fatalnej pomyłki w szpitalu, została poszerzona o inny, może nawet ciekawszy wątek.

Jest nim kontekst historyczny związany z tzw. „białym terrorem”, zbrodniami popełnionymi przez hiszpańskich nacjonalistów w latach 1936–1945, kiedy to śmierć poniosło kilkadziesiąt tysięcy osób, a niektóre źródła podają nawet 400 tysięcy. Właśnie ta rozbieżność w statystykach wynikająca z faktu, że wciąż nie wszystkie groby i nie wszystkie ofiary udało się zidentyfiko-

wać, była dla Almodóvara pretekstem do odbicia się w jeszcze inne, nie tylko egzystencjalno-miłosne rejony. I jeśli feministyczny budulec „Matek równoległych” miał wytrzymać próbę i nie rozpaść się na kawałki, potrzebował porządnego męskiego elementu – społwa całej układanki.

Israel Elejádle w roli ojca dziecka Janis jest nie tylko wziętym antropologiem, ale również gwarancją satysfakcjonującego finału całego filmu. Nie będę zdradzał szczegółów, ale jestem dumny z tego, że my, mężczyźni, potrafimy dobrze grać nie tylko na nerwach. ▲

PRZEZ LORNETKĘ

SPRAWA ALECA BALDWINA. Minęły już prawie dwa tygodnie od tragicznego wypadku na planie filmu „Rust”. Główny aktor, Alec Baldwin, zastrzelili bezpośrednio w trakcie kręcenia jednej ze scen operatorkę Halynę Hutchins. Do ręki Baldwin’a trafiła bowiem naładowana ostrą amunicją broń, o czym Baldwin, jak zeznał później, nie miał pojęcia. Co jest sprawą oczywistą, warto dodać, bo gdyby było inaczej, to teraz zeznawałby już w celi, a nie przed fleszami dziennikarskich

fotopaparatów. Baldwin w swoim ostatnim przyczynku zapewnił fanów, że jest regularnie przesłuchiwany i ściśle współpracuje z policją. Co będzie dalej? O tym przekonamy się w najbliższych miesiącach. Śledztwo w realnym świecie trwa bowiem dłużej, niż w serialu „Kryminalne zagadki Las Vegas”.

NOWY „WIEDZMIN” POD CHOINKĘ. 17 grudnia doczekamy się premiery drugiego sezonu serialu „Wiedźmin” nakręconego dla platformy Netflix. „Prawdziwym

potworem jest przeznaczenie” – zapowiada Netflix, kusząc widzów jeszcze lepszymi efektami specjalnymi i emocjami, które przegwożdżą nas w fotelach na kilkanaście godzin. W rolę pogromcy potworów i czarownic ponownie wcielił się Henry Cavill, a pozostałe nazwiska też pozwalają wierzyć, że serialowa kontynuacja książkowego świata Andrzeja Sapkowskiego spełni oczekiwania fanów. I jeszcze krótki opis tego, co przeżyjemy z Wiedźminem na ekranie. A więc... „Yennefer zginę-

ła w bitwie o Wzgórze Sodden, zaś Geralt z Rivii zabiera księżniczkę Ciriłłę w najbezpieczniejsze miejsce, jakie zna – dom jego dzieciństwa w Kaer Morhen. Podczas gdy za jego murami królówie, elfy, ludzie i demony walczą o panowanie na Kontynencie, Geralt musi chronić dziewczynę przed czymś o wiele groźniejszym: tajemniczą mocą, jaką skrywa w sobie księżniczka” – czytamy w oficjalnej notatce prasowej Netfliksa. Oj tak, warto odliczać w kalendarzu dni do 17 grudnia. ▲

W OBIEKTYWIE...



● Taki prezent to prawdziwe dzieło sztuki. Zdjęcia: ARC.

Plener ze Wszystkimi Świętymi



Fot. MARIAN SIEDLACZEK



Fot. WOJCIECH RACZKOWSKI



Fot. NORBERT DĄBKOWSKI



Fot. NORBERT DĄBKOWSKI



Fot. IZABELA WACŁAWEK



Fot. IZABELA WACŁAWEK



Fot. MICHAŁ RUCKI



Fot. MARIAN SIEDLACZEK



Fot. WOJCIECH RACZKOWSKI



Fot. MICHAŁ RUCKI

Również w tym roku udało się grupie członków Zaołziańskiego Towarzystwa Fotograficznego wyruszyć na plener fotograficzny. Tym razem skierowaliśmy się do miasta spotkań, czyli Wrocławia. Naszym celem było nie tylko przywrócić nasze aparaty do życia, jako że w tym

roku nie za bardzo się napracowaliśmy. Jedną z nas napędzała potrzeba odpitowania na moście Tumskim „kłódki pamięci”, która kilka lat temu na koloniach miała przypieczętować wielką miłość trwającą prawie dwa miesiące.

Wrocław przywitał nas słońcem – widocznie wszyscy święci życzyli nam tego. W ramach podziękowań wzięłam udział w mszy świętej w kościele Marii Magdaleny,

podczas gdy reszta ekipy cierpliwie czekała w czeskiej gospodzie, gdzie jednak piwa nie dało się pić. W całym mieście jesień stroiła się we wszystkie kolory, i w tych barwnych okolicznościach spotkaliśmy się z naszą koleżanką Natką, była członkinią ZTF, która we Wrocławiu postanowiła zamieszkać. Poleciała nam odwiedzić Ogrodu Botanicznego, który był naprawdę cudowny. Spodziewałam się, że w

święto państwowe pełny będzie turystów, ale chyba wszyscy Polacy wyprawili się ze świeczkami, zniczami i kwiatami na cmentarze. Zwiedziliśmy niemal wszystkie zabytki i parki, którymi szczyci się Wrocław.

Po czterech dniach spakowaliśmy nasze aparaty i postanowiliśmy wrócić z powrotem do naszych domów. Na niektórych czekała praca, na innych studia. W dro-

dze powrotnej zatrzymaliśmy się jeszcze w Zamku Leśnej Skale w Szczytnie, by złapać w obiektyw przepiękne pejzaże, z jakich słynie Kotlina Kłodzka. Ostatecznie zgodziliśmy się, że tegoroczny plener był bardzo udany i już niecierpliwie wyglądamy następnego. Byłoby fajnie, gdyby dołączyli do nas młodzi pasjonaci fotografii i za rok wyruszyli razem z nami.

Izabela Wacławek

pre-teksty i kon-teksty /190/



Krzysztof Łęcki

Czego nie chciał(a) powiedzieć...

Każdy chyba pamięta pytanie zadane na lekcjach z polskiego – co autor chciał powiedzieć...? W wykropkowane miejsce wstawmy tytuł wiersza, opowiadania czy powieści. I wszystko jasne. No cóż, najprostsza odpowiedź na to pytanie jest pewnie taka, że co autor czy autorka chcieli w utworze powiedzieć, to po prostu napisali. Nie wiem, jak jest dzisiaj, ale w moich latach szkolnych odpowiedź taka uznana zostałaby nie tylko za dalece niewystarczającą, co po prostu – za beczelną. Ja sam dawno temu, co przypominają okazjonalnie mi moi byli studenci i studentki, zadawałem na seminariach inne pytanie. Pytałem mianowicie, czego też autor/autorka nie chcieli (sic!) powiedzieć w napisanym przez siebie tekście?

Choć teksty głośnego (jego postać pojawia się nawet w sztukach teatralnych) amerykańskiego filozofa Leo Straussa czytałem nieco później, to w gruncie rzeczy odwoływałem się nieświadomie do tzw. „perspektywy straussowskiej”. Jak przekonuje Strauss: „(n)awet najbardziej przypadkowe pisarstwo pomiędzy wierszami korzysta nieświadomie lub półświadomie z tych wszystkich zasad wypowiedzi, które przy całkowicie świadomym zastosowaniu zakładają »skomplikowany system przemysłowych mistyfikacji«”. Perspektywa „strausowska” nakazuje nie tylko przyglądanie się detalom: żartom, zagadkom, aluzjom, powtórzeń, sprzecznościom, przemilczeniu, ale także temu, czego badany autor w tekście nie powiedział. Ba, ja sam, jak widać, wychodziłem w swoim pytaniu („czego autor nie chciał powiedzieć?”) nawet nieco poza Straussa. Pytałem nie tyle o to, czego autor w tekście nie powiedział, ale o to, czego powiedzieć nie chciał – a przecież jedno i drugie to niekoniecznie to samo.

Zostawmy na boku filozofię – spójrzmy na ilustracje literackie i historyczne takich werbalnych mistyfikacji. Zaczniemy od powieści, od dialogu z powieści Raymonda Chandlera. I śledztwa prowadzonego przez detektywa Philipa Marlowe’a.

„– Szukam dziewczyny nazwiskiem Linda Conquest, proszę pani – przypomniałem. Blondynka spojrzała na mnie i powiedziała: – Już mi pan mówił. Właśnie się zastanawiałam. Nie widziałam jej chyba od pół roku. Wyszła za mąż.

– Nie widziała jej pani od pół roku? – Właśnie to mówię drągału. (...) – A więc nie wie pani, gdzie ona jest? – Przecież mówiłam. – Jej ton wzniósł się o parę tonów.

– Nie mówiła pani. Pani powiedziała, że nie widziała jej od pół roku, a to wcale nie to samo” (Raymond Chandler, „Wysokie okno”, przeł. Wacław Niekółczycki, Toruń 2007, s.36-37)

Proste? Proste. Można wszak kogoś nie widzieć od pół roku, a przecież z dużym stopniem prawdopodobieństwa wskazać miejsce, gdzie ten ktoś się znajduje.

III

Teraz trochę historii i zupełnie innego rodzaju śledztw. Wielki, acz nieco już dzisiaj zapomniany, spór toczony w wieku XVII pomiędzy

jansenistami (któż ich dzisiaj pamięta?) a jezuitami (tych jakoś pamięta się bardziej), który rozgrzewał religijną (i ideologiczną, a także polityczną) atmosferę tamtego czasu rozpoczął się od oskarżenia Arnaulda o powielanie teologicznych błędów Janseniusza. Sprawa, która była przedmiotem owego gorącego sporu nie jest tutaj najbardziej istotna. Zajmujące zdaje się tu co innego. Otóż Arnauld stał się winnym zuchwałstwa przez to, że powiedział (...), iż czytał dokładnie książkę Janseniusza i nie znalazł w niej twierdzeń potępionych przez zmarłego papieża; mimo to potępiając te twierdzenia w jakimkolwiek miejscu by się nie znalazły, potępia je u Janseniusza, jeżeli tam są”. Postawa Arnaulda jest, jak widać, defensywna – potępia heretyckie (heretyckie to znaczy takie, które wyznaje się już po potępieniu ich przez Kościół) twierdzenia, i potępia je także w „Augustinusie” Janseniusza, jeżeli można je tam znaleźć. Aczkolwiek on, Arnauld, mimo uważnej lektury, ich tam nie znalazł. Ta, jako się rzekło, defensywna postawa nie wystarczyła – Arnaulda skazano, on sam musiał salwować się ucieczką z Francji. Jego oskarżycielom nie szło wszak o potępienie abstrakcyjnych twierdzeń ledwie „przypisywanych Janseniuszowi”, ale udowodnienie, że znaleźć je można w napisanym przezeń „Augustinusie”.

Inna sprawa – także z dziejów chrześcijaństwa. Prześluchiwanie przez słynnego inkwizytora Bernarda Gui waldensów broniło się przed składaniem jakichkolwiek przysięg. Inkwizytorzy zaś uznawali, że są celowo zwodzeni przez podsądnych, którzy „za zasłoną słów” skrywają swoje wierzenia. Ba, nawet jeden z rozdziałów „Księgi Inkwizycji” nosi tytuł „Chytre próby zwodzenia, którymi chronią się oni przy przesłuchaniu”. Bernard Gui podaje przykład: „(heretyk) zapytany dalej, czy wierzy, że jest tam Ciało Pana, który narodził się z Dziewicy, wisiał na krzyżu, zmarł, wstąpił do nieba, mówi: „A Wy, Panie, czy wierzyć w to? – Mówię mu: – Wierzę w to najzupełniej. On zaś odpowiada: Ja też w to wierzę. Rozumie zaś przez to, że wierzy, iż ja w to wierzę”.

IV

Oczywiście, czasem idzie tylko o kod towarzyski, bez większego znaczenia. Pisze Klementyna Suchanow w biografii Witolda Gombrowicza o „sytuacji literackiej” warszawskiej kawiarni przed rokiem 1939, w aspekcie „humoru towarzyskiego”, być może „nieświadomie, ale schlebającego tzw. środowisku. (...) Taka satyra gładka, w gruncie rzeczy uprzejma (...), jej popularność trwa tak długo, dopóki istnieje konkretne środowisko, którym się syci, po czym ginie”. Jeśli jednak się tego towarzyskiego kodu nie zna, to może prowadzić do zabawnych nieporozumień, a ich ofiarami mogą stać się nawet wytrawni badacze. Zaż Małgorzata Szpakowska pisze: „W bardzo skądiną cennej książce Marci Shore »Kawior i popiół« znalazł się (...) lapsus. Po powrocie i opublikowaniu relacji z Rosji Słonimski skarżył się w „Kronice tygodniowej” na straszną represję, której doświadczył. Mianowicie ambasada radziecka w trybie retorsji odczyła go od swoich przyjaciół i podawanego tam kawioru. Amerykańska autorka żart ten jednak potraktowała z powagą, podnosząc »bolesne następstwa« publikacji Słonimskiego, które »były nie tylko wytworem wyobraźni«. Cóż, musiał Słonimski przynajmniej przez jakiś czas żyć bez kawioru...”

STROJE REGIONALNE /12/



„Tradycje i zwyczaje regionu GO!”

Strój jablonkowski



• Strój jablonkowski to strój mieszczkański, który składa się z: kabotki, bruclicka (gorsetu), kamlotki czyli spódnicy, fartucha oraz draka.



• „Na głowie noszono obcisły czepiec z kłockowej lub szydełkowej koronki, nachodzący na czoło. Na koniec okrywano głowę białą kwadratawą chustą obcisłą delikatną koronką i zdobioną bogatym haftem, tzw. drak”¹.



• Dla każdej kobiety ważna była biżuteria, dlatego w stroju jablonkowskim można znaleźć piękne i unikatowe ozdoby, na które składały się „pieniądz czyli srebrny medal, dalej napierśnik tzw. orpant, sznur filigranowych pereł oraz srebrny lany pas z bogatym ornamentem”².



Agnieszka Pawlitko

^{1,2,3} M. Dembiński, „O Góralach, Wądach, Lachach i Jackach na Śląsku Cieszyńskim”, Czeski Cieszyń 2010



W kotle historii. Mikolaj Rej

Piątek 5 listopada, godz. 15.25



PIĄTEK 5 LISTOPADA

7.00 Wojciech Ceirowski - boso przez świat. Peru **7.30** Pytanie na śniadanie **10.35** Panorama **10.50** Pytanie na śniadanie **11.15** Zoom Polonii **11.16** Co na obiad? Pizza **11.30** Na sygnale. Albo ty, albo ja **12.00** Wiadomości **12.15** Poland in Undiscovered. Solina **12.35** M jak miłość (s.) **13.25** M jak miłość (s.) **14.20** Szansa na sukces. Opole 2022. Shakin' Dudi **15.10** „Ja to mam szczęście!” - ulubione skecze **15.25** W kotle historii. Mikolaj Rej **15.55** Bajki naszych rodziców. Przygody Bolka i Lolka **16.15** Bajki naszych rodziców. Dzwienne przygody Koziołka Matołka **16.30** Rodzinka.pl (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Polonia jest kobietą **17.50** Gra słów. Krzyżówka (s.) **18.20** Na sygnale. Albo ty, albo ja **18.50** Polonia Express **19.10** Olá Polonia **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.15** Na dobre i na złe (s.) **21.05** Zoom Polonii **21.10** Kabaret. Super Show Dwójki 2 **22.05** Polonia 24 **22.35** Polskie drogi. Bez przydziału **0.05** Focus on Poland.

SOBOTA 6 LISTOPADA

6.00 Polonia 24 **6.30** Poland in Undiscovered. Solina **6.50** Turystyczna jazda. Wypsy, Saaremaa i Muhu **7.05** Giganci historii. Stanisław Lem **7.55** Pytanie na śniadanie **11.35** Niewiarygodne przygody Marka Pigusa **12.35** Na dobre i na złe (s.) **13.30** The Voice Kids 4. Bitwa **15.30** Okrasa lamie przepisy. Kolorowe oliwy smakowe **16.00** Kulturalni PL **17.00** Teleexpress **17.20** M jak miłość (s.) **18.10** Szansa na sukces. Opole 2022 **19.10** Paryż. Śladami Chopina **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Stulecie Winnych **3.21.15** Mocne kino nocne. Bezmiar sprawiedliwości **23.25** Muzyka, taniec, zabawa.

NIEDZIELA 7 LISTOPADA

6.00 Hity wszech czasów **7.00** Czerdziestolatek (s.) **7.55** Pytanie na śniadanie **11.10** Umarł, aby żyć. Rzecz o Stefanie kardynale Wyszyńskim. Prymas Wyszyński w Watykanie **11.25** Ziarno. Ziarenka **11.55** Między ziemią a niebem **12.00** Anioł Pański **12.15** Między ziemią a niebem **12.50** Słowo na niedzielę. Tajemnicza koperta, czyli kłpina na porcelanowy jubileusz **13.00** Transmisja mszy świętej **14.15** Czerdziestolatek (s.) **15.10** Gwiazdociór TVP Rozrywka. Łukasz Zagrobelny **15.40** Powroty **16.05** Leśniczówka (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** M jak miłość (s.) **18.15** Debaty Polonia 24 **18.45** Zoom Polonii **18.50** Kabaretowe Naj. Miłość. Jak nie podrywać **19.10** Lajki **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Blondynka 9 (s.) **21.15** Gala French Touch - święto kultury francuskiej **23.20** Niedziela z... Witoldem Dębickim.

PONIEDZIAŁEK 8 LISTOPADA

DA

6.00 Gwiazdociór TVP Rozrywka. Łukasz Zagrobelny **6.30** Program ekumeniczny **6.50** Rok 1981. Kalendarium **7.00** W kotle historii. Ignacy Domeyko **7.30** Pytanie na śniadanie **10.40** Panorama **10.50** Pytanie na śniadanie **11.20**

pogoda **20.15** Syberiańska polska **22.30** Polonia 24 **23.00** 11 listopada.

Co na obiad? Ryba rizzotto **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** W obiektywie Polonii. Wschód **12.35** Stulecie Winnych **3.13.25** Blondynka 9 (s.) **14.20** Kulturalni PL **15.20** Okrasa lamie przepisy. Blisko do talerza **15.50** Ugotuj nam bajkę. Stoliczku, nakryj się **16.05** Figa Migu **16.15** Wieczór z Wiadomirkiem. Alchemik **16.30** Rodzinka.pl (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Słownik polsko@polski **17.50** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.20** Barwy szczęścia (s.) **18.55** Przystanek emigracja. Emigracja węglowa **19.20** Polacy świata. Zygmunt Wróblewski **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Zniwoloną (s.) **22.05** Polonia 24 **22.35** Ocaleni **23.30** Rodzinka.pl (s.) **0.00** Focus on Poland.

WTOREK 9 LISTOPADA

7.00 Okrasa lamie przepisy. Blisko do talerza **7.30** Pytanie na śniadanie **10.40** Panorama **10.50** Pytanie na śniadanie **11.20** Co na obiad? Tarta ze szpinakiem **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Polonia jest kobietą **12.45** Polskie drogi. Bez przydziału **14.25** Giganci historii. Powstanie warszawskie **15.15** Polacy świata. Zygmunt Wróblewski **15.20** Smaki świata - posród mórz **15.50** Przyjaciele Misia i Margolci **16.15** Zwierzaki Czytaki **16.30** Rodzinka.pl. Lepiej dobrze żyć z teściową **17.00** Teleexpress **17.20** Zakochaj się w Polsce. Kościelny **17.50** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.20** Barwy szczęścia (s.) **18.50** Nad Niemnem **19.10** Studio Lwów **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Ojciec Mateusz 4 (s.) **22.05** Polonia 24 **22.35** I powiem. nie będąc - jestem. Krzysztof Kamil Baczyński **23.30** Rodzinka.pl (s.).

ŚRODA 10 LISTOPADA

7.00 Qulszol - kulinarne potyczki **7.30** Pytanie na śniadanie **10.40** Panorama **10.50** Pytanie na śniadanie **11.20** Co na obiad? Gulasz **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Nad Niemnem **12.35** Ojciec Mateusz 4 (s.) **14.20** I powiem. nie będąc - jestem. Krzysztof Kamil Baczyński **15.10** „Ja to mam szczęście!” - ulubione skecze **15.20** Kuchnia dwudziestolecia. Co było, a nie jest. Kuchnia nieistniejąca **15.50** Animowanki. Agatka **16.10** Zaczarowany świat... Stanisław Wyspiański i witraże pełne światła **16.30** Rodzinka.pl (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **17.50** Barwy szczęścia (s.) **18.20** Kierunek Zachód **18.40** Magazyn z Wysp **19.00** Msza święta w intencji ofiar katastrofy smoleńskiej **20.15** Wiadomości, sport, pogoda **21.05** Ranczo 7 **22.05** Polonia 24 **22.35** Gala Nagród Mediów Publicznych **23.50** Rodzinka.pl (s.) **0.00** Focus on Poland.

CZWARTEK 11 LISTOPADA

6.00 Polonia 24 **6.30** Korona królów **6.55** Kuchnia dwudziestolecia. Co było, a nie jest **7.25** Niepospolita **7.45** Syberiańska polska **9.55** Transmisja mszy świętej **11.00** Barwy szczęścia (s.) **11.30** Wojna polsko-bolszewicka. Litwa 1919-1921 **11.55** Święto Niepodległości 2021 **13.10** Film dokumentalny **13.40** Ranczo 7. Koniec świata w Wilkowie **14.35** Korpus **15.00** U Pana Boga za miedzą **17.00** Teleexpress **17.20** Film dokumentalny **18.20** Barwy szczęścia (s.) **18.50** Niepospolita **19.30** Wiadomości, sport,

Ukraińcy filmują Zanussiego

Polski reżyser Krzysztof Zanussi podróżował w Chodorowie, położonym w obwodzie lwowskim, nietypowym transportem – furmanką. To jedno z ujęć powstającego filmu o polskim reżyserze światowej sławy. Zdjęcia realizuje grupa autorska z Ukrainy. – Kręcimy film pod roboczym tytułem „Kod kulturowy Krzysztofa Zanussiego” – wyjaśnił „Kurierowi Galicyjskiemu” Władysław Robskij, ukraiński reżyser i scenarzysta. Krzysztof Zanussi przyjechał do Chodorowa na zaproszenie swojego ucznia, studenta Ostapa Wakuliuka, który pochodzi z tego miasteczka. Przedstawił tam też swój ostatni film „Eter”, w którym zadebiutował Ostap. Reżyser pomagał Ostapowi Wakuliukowi, kiedy młody aktor uciekł w 2014 roku do Polski po protestach na Majdanie, jesteśmy terrorystami, że to my podpalaliśmy i strzelaliśmy do milicjantów. Groziło nam 15 lat więzienia. Pewnie myśleli, że dla przykładu wsadzą nas za kratki, reszta się przestraszy i to wszystko się skończy. Podpisaliśmy dokumenty, nie mieliśmy wyboru. To ich uspokoiło. Mieli podkładkę. Wiedziałem, że grozi mi sąd. Nie wiem, ile czasu nas trzymało, pięć, sześć godzin? Inny świat, nie nie możesz. Tylko siedzisz na tyłku i czekasz. Jak to podpisałem, wziąłem telefon i napisałem do siostry jedno słowo: „Dniprowski” (nazwa komisariatu rejonowego). Niedługo potem na komisariat przyjechał adwokat, potem drugi i poseł. Podali moje nazwisko. Wypuścili. Siostra od razu mnie zabrała do telewizji Hromadske, żebym opowiedział, co się stało. Adwokat mówił, żebym się schował. Przez dwa tygodnie siedziałem na wsi pod Kijowem. Potem wyjechałem do Polski. Wszystkich, których wcześniej złapano, spotkał areszt śledczy.



● Krzysztof Zanussi i Ostap Wakuliuk w Chodorowie. Fot. „Kurier Galicyjski”

– Swoją los zawdzięcza panu Krzysztofowi, który otworzył przede mną nowy świat, jakkolwiek założnie to zabrzmiało – zaznaczył Ostap Wakuliuk. – Wielokrotnie zapraszał do swojego domu, a jest to miejsce, w którym spotykają się ludzie o wspólnych wartościach, którzy chcą zrobić coś nowego, którzy cierpią. „Kurier Galicyjski”/UKRAINA

W libańskiej telewizji...

Promocja polskiej sztuki w krajach arabskich nie jest zjawiskiem częstym, zwłaszcza jeżeli dotyczy dorobku artystycznego twórców żyjących na emigracji po II wojnie światowej. Nazywani są – od ich historycznych losów w okresie II wojny światowej i bezpośrednio po niej – „artystami Andersa”. Z tego względu godnym odnotowania jest reportaż libańskiej telewizji Charity TV, wyemitowany we wszystkich stacjach arabskojęzycznych na świecie, w którym profesor Jan Wiktor Sienkiewicz, kierownik Katedry Historii Sztuki XX wieku w Europie Środkowej i na Emigracji Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz członek Rady Krajowej Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, opowiada o artystach plastykach generała Władysława Andersa i Polskiej Szkole Malarstwa Bolesława Baki w Libanie w latach 1942-1948. Jan Wiktor Sienkiewicz zajmuje się zagadnieniami związanymi z kulturą artystyczną w obszarze polskiej i europejskiej sztuki nowoczesnej, a szczególnie polską sztuką i

tysięcy zniszczyć zapłonęło w Dniu Wszystkich Świętych na wileńskich cmentarzach na Rossie, Antokolu oraz Bernardyńskim. Zostały zebrane z inicjatywy polonijnego Społecznego Komitetu Opieki nad Starą Rosą w akcji „Świątello dla Rossy i Bernardynów”.

SPORT

Powrót Arona Chmielewskiego. Wreszcie!

Po prawie dwóch miesiącach przerwy wymuszonej operacją kontuzjowanego barku do gry w barwach Stalowników Trzynieć wrócił polski napastnik Aron Chmielewski. 30-letni hokeista jest nie tylko gwiazdorem polskiej reprezentacji, ale też od kilku lat pupilem trzynieckiej publiczności. Jego powrót kibice skwitowali więc z dużym zadowoleniem. „Stabym punktem programu” była tylko wtorkowa przegrana Stalowników 0:2 z Hradcem Kralowej.

Janusz Bittmar

Już dziś jednak podopieczni trenera Václava Varadi mogą się zrehabilitować za wtorkową przegraną – od 17.00 w Werk Arenie zagrają z Kladnem. Przed przerwą w Tipsport Ekstralidze zarezerwowaną dla meczów reprezentacji RC Stalownicy zaliczą przed własną publicznością jeszcze jedno spotkanie i to nie byle jakie, bo derby z Witkowicami zaplanowane na niedzielę o godz. 15.00. W obu pojedynkach powinien pojawić się Aron Chmielewski. Polski napastnik z pokorą podchodzi do swojego powrotu na taflę, myśląc w pierwszym rzędzie o zespole, a dopiero potem troszcząc się o własne liczby statystyczne.

– Powrót po długiej przerwie zawsze jest trudny. Musisz sprawdzić na własnej skórze, czy wszystko gra, czy faktycznie już nic cię nie boli. Byłem głodny hokeja i trochę szkoda, że nie udało nam się wygrać z Hradcem Kralowej – stwierdził Chmielewski. Polski hokeista włączył się w tym sezonie zaledwie do dwóch meczów o ekstraklasowe punkty: w wygranej 4:0 inauguracyjnym spotkaniu sezonu z Czeskimi Budziejowicami (gdzie nabawił się kontuzji) i w 21. kolejce rozegraney we wtorek. Jazdę bez trzy-



● Aron Chmielewski pod bramką Hradca Kralowej. Fot. hccolcari

manki Stalowników, zapewniającą drużynie na chwilę obecną fotel wicelidera tabeli, Chmielewski obserwowal więc w trudnej dla każdego sportowca roli widza. – Dwa miesiące czekania i niepewności już za mną. Kibicowałem chłopakom z trybuny, ale to zupełnie inne emocje, niż te bezpośrednio przeżywane na placu gry – zaznaczył napastnik, który w meczu z Hradcem Kralowej spędził na lodowisku w barwach drugiej

formacji 13 minut, oddając dwa strzały w światło bramki obronione przez golkipera. Plan minimum w tym sezonie został już jednak zrealizowany, Chmielewski wpisał się bowiem na listę strzelców zaraz w 1. kolejce z Czeskimi Budziejowicami. – Mam nadzieję, że nie powiedziałem jeszcze ostatniego słowa. Czuję się dobrze i cieszę się na mecze z Kladnem i Witkowicami. To będą dwa ostatnie starcia przed krótką przerwą w rozgryw-

kach i chcemy pokazać się w nich jako zespół z jak najlepszej strony – podkreślił. We wtorkowym spotkaniu Chmielewski pojawił się w drugim ataku, obok Andreja Nestršila i Ondřeja Kovařčika. Czy ta formacja wytrzyma razem również w pojedynkach z Kladnem i Witkowicami, o tym przekonamy się dopiero na miejscu w Werk Arenie. Trenerzy Václav Varada i Marek Zádina lubią zaskakiwać. (jb)

Jubileuszowy turniej w tenisie stołowym



● Trzej najlepsi zawodnicy turnieju. Od lewej: Andrzej Kapłunow, Wacław Podruczny i Josef Jadný.

W niedzielę 24 października w skrzecznijskim Domu PZKO odbyła się jubileuszowa 40. edycja mistrzostw Mięjscowego Koła PZKO w tenisie stołowym, tym razem z udziałem pezetkaowców z Orlowej – Poręby, Lutyni Dolnej, Błędowic,



● Pamiątkowe zdjęcie uczestników jubileuszowego turnieju. Zdjęcia: DANUTA GUZIUR

zawodników gospodarzy oraz gościnnie czwórki pingpongistów z Polski reprezentujących Chałupki i Jastrzębie-Zdrój. Uczestników turnieju serdecznie przywitani prezes koła Czesław Gatuszka i sekretarz Tadeusz Guziur. Tym razem w rozgrywkach uczestniczyło 16 zawodników, którzy zo-

stali rozlosowani do czterech grup, przy czym pierwsi dwaj z każdej grupy zakwalifikowali się do dalszych sportowych zmagani. Po zaciętych pojedynkach w ramach finałowej czwórki ostatecznie górowali zawodnicy z Jastrzębia-Zdroju. Tytuł mistrza koła bez porażki zdobył Wacław Podruczny, pokonując w finale swego kolegę Andreja Kapłunowa. Trzecie miejsce zdobył Josef Jadný z Orłowej-Poręby a czwarte miejsce zajęł reprezentant gospodarzy Dušan Kokoška. Na zakończenie rozgrywek najlepszym zawodnikiem przekazano z ramienia skrzecznijskiego koła

W SKRÓCIE

Reżnar odwołany

Trwa kryzys w pierwszoligowym zespole AZ Hawierzów. Hokeiści w tym sezonie Chance Ligi, a mecz ze Slavią Praga (2:4) był zarazem połączonym dla trenera Jiřego Režnara, którego władze klubu w czwartek oficjalnie odwołały ze stanowiska. W jutrzejszym wyjazdowym spotkaniu z Trzebieczem drużynę plasującą się na przedostatnim miejscu w tabeli poprowadzi tymczasowy duet trenerski Petr Sikora, Pavel Zdráhal. – Dziękujemy trenerowi Režnarowi za dotychczasową pracę w zespole, życząc powodzenia w życiu prywatnym i zawodowym. Niestety słabe wyniki zmusiły nas do podjęcia takiej, a nie innej decyzji – czytamy w oficjalnym oświadczeniu prasowym. (jb)

OFERTA

PIŁKA NOŻNA – FORTUNA LIGA: MFK Karvína – FC Slovácko (nied., 15.00). **FNL:** FK Fotbal Trzynieć – FC Vlařim (sob., 10.15). **DYWIŻJA F:** Bogumín – Karvína B (sob., 14.00). **MISTRZOSTWA WOJEWÓDZ-TWA:** Datynie Dolne – Cz. Cieszyń, L. Piotrowice – Haj, Slavia Orłowa – Hlubina (sob., 14.00). **IA KLASA – gr. B:** Baník Olbrachćice – Luczina, Šmilowice – Dobratice, Jabłónków – Dobra, Stonawa – Rzepiszćce (sob., 14.00), Bystrzyca – Wracimów B (nied., 14.00). **IB KLASA – gr. C:** Wędrzyńa – Raszkowice, Mosty k. J. – L. Piotrowice B, Gnojnik – Nydek, Olbrzychowice – Sucha Góra (sob., 14.00), L. Piotrowice – Pietwałd, Wierzniovice – Baszka (nied., 14.00). **MP FRYDEK-MISTEK:** Metylowice – Niebory (sob., 11.00). **HOKEJ – TIPSSPORT EKSTRALIGA:** Stalownicy Trzynieć – Kladno (dziś, 17.00), Witkowice Ridera – Mł. Bolesław (dziś, 17.30), Stalownicy Trzynieć – Witkowice Ridera (nied., 15.00). (jb)

INFORMATOR

CO W TEATRZE

SCENA POLSKA – CIESZYN-Dom Narodowy: Garderoba damska (5, godz. 19.00);

▲ **CZ. CIESZYN:** Balladyna (7, godz. 17.30).

CO W KINACH

CZ. CIESZYN – Central: Diuna (5, godz. 16.30); Prvok, Šampón, Tečka a Karel (5, godz. 19.00); Rodzina Addamsów 2 (6, godz. 15.30); Zátopek (6, godz. 17.30); Eternals (6, 7, godz. 20.00); Seal Team (7, godz. 15.30); Karel (7, godz. 17.30); **TRZYNIEC – Kosmos:** Eternals (5, 7, godz. 20.00); Rodzina Addamsów 2 (6, godz. 15.00); Hrana zlomu (6, godz. 17.30); Diuna (6, godz. 20.00); Myši patří do nebe (7, godz. 15.00); Zátopek (7, godz. 17.30; 8, godz. 20.00); Kurz manželské touhy (8, godz. 17.30); **KARWINA – Centrum:** Kurz manželské touhy (5, godz. 17.30; 6, godz. 20.00); Eternals (5, 7, godz. 19.30; 6, godz. 16.45); Seal Team (6, godz. 14.30); 8, godz. 17.00; Karel (7, godz. 16.45); Ostatni pojedynek (8, godz. 19.00); **HAWIERZÓW – Centrum:** Eternals (5, godz. 17.00); Hrana zlomu (5, godz. 18.00); Seal Team (6, 7, godz.

17.00); Zło czyha za drzwiami (6, 7, godz. 18.00); Nie czas umierać (6, 7, godz. 19.30); Krudowie (8, godz. 17.00); Prvok, Šampón, Tečka a Karel (8, godz. 18.00); Zátopek (8, godz. 19.30).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ČT2, niedziela od godz. 19.30.

POLSKIE AUDYCJE: po-pt. godz. 19.05 Ostrava 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

RADIO KATOWICE: „U Polaków za Olzą” – niedz. godz. 13.05 na 103 FM. Archiwum audycji: radio.katowice.pl/Zaolzie.

CO W TERENIE

FOTOKLUB JABŁONKÓW – Zaprasza na wernisaż wystawy „Na peronie”. Odbędzie się on 5. 11. o godz. 17.00 na peronie dworca kolejowego w Nawsiu.

SEKCJA MUZYCZNA przy ZG PZKO – Zaprasza na koncert „Święto Śląskiej Pieśni”, zorganizowany z okazji rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę. Koncert odbędzie się w środę 10. 11. o godzinie 16.30 w Ośrodku Kultury „Strzelnica” w

Czeskim Cieszynie. W programie wystąpią chóry „Canticum Novum”, „Godulan-Rapica”, „Hejnal-Echo”, „Lira Darków”, „Melodia”, „Sucha” oraz zespół „TA Grupa”.

KARWINA-RAJ – W związku z przygotowywaną przez Miejscowe Koło PZKO w Karwinie-Raju i Ośrodek Dokumentacyjny Kongresu Polaków w RC wystawą z okazji przypadającej w przyszłym roku 150. rocznicy otwarcia i 40. rocznicy zamknięcia szkoły polskiej w Karwinie-Raju, prosimy uprzejmie czytelników „Głosu”, którzy w swych archiwach rodzinnych posiadają jakieś fotografie, świadectwa i inne pamiątki, o ich łaskawe udostępnienie do zeskanowania. Kontakt: Marian Steffek, Ośrodek Dokumentacyjny Kongresu Polaków w RC, ul. Grabińska 33, 737 01 Czeski Cieszyn, tel.+420 602 265 474, email: osrodek@polonica.cz. Bardzo uprzejmie dziękujemy. Organizatorzy.

KLUB SENIORA „PRZYJAŻŃ” – wraz z Klubem Seniora Karwina-Raj zapraszają swoich członków i przyjaciół na spotkanie w poniedziałek 8. 11. o godz. 17.00 do Domu Polskiego PZKO w Karwinie-Frysztacie.

PTTS „BŚ” – 9. 11. zaprasza na wycieczkę na najwyższy szczyt Beskidu Śląsko-Morawskiego, Łysą Górę. Miejsce startu: Papežov, zejście do Ostrawicy, bliższe informacje na www.ptts-beskidslaski.cz. Długość trasy 14,2 km, przewyższenie około 700 m. Prowadzi Łada Michalík, tel. 602 840 384. Dojazd autobusem: z Karwiny, Obch. dům o godz. 6.21, przesiadka w Cz. Cieszynie o godz. 6.50, dalej przesiadka we Frydku, Na Veselé o godz. 7.39. Z Trzyńca – dworzec aut. o godz. 6.55, przesiadka we Frydku, Na Veselé o godz. 7.39; z Hawierzowa-Podlesia o godz. 7.05, przesiadka we Frydku, dworzec kolejowy o godz. 7.36.

RODZINA KATYŃSKA w Republice Czeskiej – Zaprasza swoich członków i wszystkich, którzy dołączyć chcą do nas w piątek 12. 11. o godz. 10.00 pod Tablicę Katyńskie w Czeskim Cieszynie na Konteszyńcu, by wspólnie godnie uczcić 103. rocznicę Święta Niepodległości. www.rodzinakatynska.cz.

SIBICA – MK PZKO zaprasza wszystkich członków i sympatyków na prelekcję Tadeusza Franka pt. „Japonia – kraj kwitnącej wiśni” 12. 11. o godz. 17.00 w Domu Polskim PZKO. Po prelekcji – jesienne spotkanie przy kawie i herbarcie.

WĘDRYŃIA – Klub Seniora MK PZKO zaprasza członków na spotkanie, które odbędzie się

w wtorek 9. 11. o godz. 15.00 w „Czytelní”. W programie wystąpi SZ.K.A.P.A z Gimnazjum w Czeskim Cieszynie.

WYSTAWY

CZ. CIESZYN, KONGRES POLAKÓW, ul. Grabińska 458/33: do 5. 11. wystawy pt. „Franciszek Górniak, właściciel cegielni i działacz narodowy”, „Ks. Franciszek Michejda. Prowadził lud do Ziemi Obiecanej” oraz „Pan Profesor Józef Niemiec”. Czynne od wtorku do piątku w godz. 8.00-15.00.

CZ. CIESZYN, ZARZĄD GŁÓWNY PZKO, ul. Strzelnicza 28, korytarz wejściowy: do 5. 11. wystawa „Piotr Kornuta, działacz robotniczy i burmistrz Trzyńca”. Czynna w godzinach otwarcia budynku.

MUZEUM HUTY TRZYNIECKIEJ i MIASTA TRZYNIECA, DUŻA GALERIA, ul. Frydecka 387: do 18. 11. wystawa pt. „Historia jednego miasta”. Czynna: wt-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: w godz. 13.00-17.00.

▲ do 18. 11. wystawa Anny Zielińskiej pt. „Bryła i gest”: Czynna: wt-pt: w godz. 9.00-17.00; nie: w godz. 13.00-17.00.

▲ **Galeria „Na Schodach”:** do 18. 11. wystawa fotografii Mario Sikory pt. „Mario”. Czynna: wt-pt: w godz. 9.00-17.00; nie: w godz. 13.00-17.00.

PAŃSTWOWE POWIATOWE ARCHIWUM KARWINA, Fryštátská 55, Karwina-Frysztat: do 31. 12. wystawa pt. „Z tróglu naszej starki”. Czynna: po, wt, śr, pt: w godz. 8.00-14.00.

CO ZA OLZĄ

KSIAŻNICA CIESZYŃSKA, ul. Mennicza 46, Cieszyn: do 29. 1. 2022 wystawa pt. „Uratować dla nauki i od zapomnienia... – 120 lat historii Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego”. Czynna od wtorku do piątku w godz. 8.00-18.00, soboty w godz. 9.00-15.00.

WIEŻA PIASTOWSKA i ROTUNDA św. Mikołaja, Cieszyn: czynne codziennie w godz. 9.00-18.00.

OFERTY

PRZECIEKA CI DACH, kapie Ci do domu – zadzwoni: +48 609 852 057. Uszczelniamy wszystkie rodzaje dachów.

GŁ-531

WSPOMNIENIA

Czas jak potok płynie, lata przemijają, nasza miłość i wspomnienia, stałe miejsce w sercu mają.



śp. MARTA CHLEBIKOWA
z domu Kokotkowa
zamieszkała w Ropicy pod nr. 65

Dnia 9 listopada 2000 w wieku 89 lat zmarła nasza Kochana Matka, Teściowa, Babcia, Prababcia, Szwagierka i Ciocia



śp. MARIA CHLEBIKOWA
z domu Michłowa z Kocobędza
ostatnio zamieszkała w Cz. Cieszynie-Mostach

Z miłością, szacunkiem i wdzięcznością wspominamy całą rodzinę.

GŁ-660

Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych.

Dnia 30 października wspomnieliśmy 10. rocznicę śmierci naszej Kochanej

śp. FLORENTYNY DUKOWEJ

zaś 11 listopada wspominać będziemy 20. rocznicę śmierci naszego Kochanego



śp. WILHELMA DUDKA

Z miłością, szacunkiem i wdzięcznością wspominamy najbliżsi.



GŁ-604



Grupa artystów „Ósemka” zaprasza na wernisaż wystawy „Salon 21”, który odbędzie się 10 listopada. Początek o 17.00 w minigalerii „Na Płocie” w Miejskiej Bibliotece w Cz. Cieszynie-Sibicy.

WSPOMNIENIA



W dniu 4 listopada 2021 minęła 1. bolesna rocznica, kiedy odszedł od nas na zawsze nasz Kochany

śp. inż. LECH GOJNICZEK
z Trzyńca

Z miłością i szacunkiem wspominamy najbliżsi.

GŁ-649



Dnia 8 listopada 2021 minie pierwsza rocznica, kiedy odszedł na zawsze nasz Najdroższy

śp. HENIO HUCZAŁA

Z miłością i szacunkiem wspominamy żonę Halinkę, córkę Gabi i syn Leszek z rodzinami.

GŁ-656

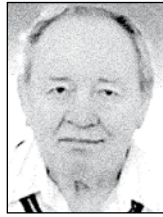


Nie umiera ten, kto żyje w pamięci i sercach bliskich.
W poniedziałek, 8 listopada 2021, minie 17. rocznica śmierci

śp. ELŻBIETY KONIECZNEJ
z Dąrkowa

Wszystkich, którzy ją znali i zachowali w życzliwej pamięci, o chwilę wspomnień i krótką modlitwę proszą synowie z rodzinami.

GŁ-661



Kto był kochany, nie będzie nigdy zapomniany.

Dnia 7 listopada 2021 minie 1. bolesna rocznica śmierci naszego Ukochanego

śp. TEODORA MADEJA
z Orłowej-Lutyni

Wszystkich, którzy Go znali, prosimy o chwilę wspomnień. Z żalem, miłością i wdzięcznością wspominamy najbliższą rodzinę.

RK-100



Kto znał – wspomni, kto kochał – nie zapomni. Czas mija, lecz tęsknota i smutek pozostają.

Dnia 4 listopada minęła 1. rocznica śmierci naszej Kochanej Koleżanki, która w grudniu obchodziłaby 80. urodziny

śp. JADWIGI WIOSNOWEJ
z domu Frank, zamieszkałej w Trzyńcu

Z miłością wspominając koleżankę Krysię i Janek Badura oraz Paulinkę.

GŁ-588

NEKROLOGI

Kto w sercu żyje, nie umiera.

Fr. Hrubin



Z bólem w sercu zawiadamiamy krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 29 października 2021 roku odeszła od nas niespodziewanie w wieku 66 lat nasza Kochana Mamusia, Babcia, Przyjaciółka, Szwagierka, Ciocia i Koleżanka

DANUŠE SMOŁOWA
z Hawierzowa-Suchej Średniej

Zmarłą pożegnamy w piątek 5 listopada o godz. 14.30 w sali obrzędów pogrzebowych w Suchej Górze. W smutku pogrążona rodzina.

GŁ-666

Wyrazisz szczerego żalu i współczucia dla najbliższej rodziny z powodu śmierci

śp. mgr. STANISŁAWA ŁUPIŃSKIEGO

byłego prezesa oraz długoletniego sekretarza składają członkowie MK PZKO w Nawsiu.

GŁ-664

PROGRAM TV

PIĄTEK 5 LISTOPADA

TVC 1
5.59 Studio 6 **9.00** Krok od nieba (s.)
10.15 Obca dziewczyna **11.25** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu **14.00** Na tropie **14.25** Reporterzy TVC **15.10** Podróżomania **15.40** Losy gwiazd **16.35** Łopatologicznie **17.30** AZ kwiz **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.15** Osada (s.) **21.15** 13. komnata Radany Labajowej **21.45** Wszystko-party **22.40** Zawodowcy (s.) **23.35** Krymolog (s.) **0.35** Bananowe rybki.

TVC 2
5.59 Dzień dobry **8.30** Z kucharzem dookoła świata **9.25** Starożytne rzesze **10.20** Starożytne budowle **11.10** Historia Trytona **11.20** Królestwo natury **11.45** Fascynujące spotkania ze zwierzętami **12.45** Dźwięki natury **13.40** Super-lotnisko **14.30** Gulag, sowiecka historia **15.25** Na lotniskowcu **16.25** Śledzi **16.55** Niesamowite zwierzęce rodziny **17.45** Historia czeskiej żywności **18.10** Heydrich – ostateczne rozwiązanie **18.35** Niesamowity Grand Canyon **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Śmierć człowieka skurupowanego (film) **22.10** Chleb, miłość i... (film) **23.40** Dziesięć grzechów (s.).

NOVA
5.55 Śniadanie z TV Nova **8.45** Ulica (s.) **9.45** Pan profesor (s.) **10.55** Pościg **12.00** Południowe wiadomości **12.25** Krok za krokiem (s.) **12.45** Ogólniak (s.) **14.00** Dowody zbrodni (s.) **15.00** CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.35** Pościg **18.30** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Policja Modrava (s.) **21.30** Policja kryminalna Anděl (s.) **22.40** Krucjata Bourne'a (film) **0.35** CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.).

PRIMA
6.25 Gormiti (s. anim.) **7.00** Nowy dzień **8.20** M.A.S.H. (s.) **9.20** Słoneczna (s.) **10.50** Incognito **12.00** Strażnik Teksasu (s.) **13.00** Gliniarz i prokurator (s.) **14.00** Policja Hamburg (s.) **15.00** Komisarz Rex (s.) **16.15** Prima Trefa **16.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Czeszy i Słowacy mają talent **22.00** Kochamy Czeszy **23.40** Tak jest, szefie! **0.55** Policja w akcji **1.55** Komisarz Rex (s.).

SOBOTA 6 LISTOPADA

TVC 1
6.00 Zielnik **6.30** Łopatologicznie **7.25** Róża i pierścienie (bajka) **8.50** Uśmiechy Jana Triskí **9.30** Gejzer **10.05** Z pamiętników Sherlocka Holmesa (s.) **11.00** Wszystko-party **12.00** Z metropolii. Tydzień w regionach **12.25** Nasze hobby **13.00** Wiadomości **13.05** Znaleziony w wiklinie (bajka) **14.20** O leniwym Nitce i pierścieniu z rubinem (bajka) **14.55** Libeński czarodziej (bajka) **15.30** Biała pani (film) **17.00** Hercule Poirot (s.) **17.55** Mieszkań jak... w koscie **18.25** Chłopak w akcji **18.35** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** StarDance XL... Kiedy gwiazdy tańczą **22.10** Lekkoatleta 2021 **23.25** Nadmierne drobniaki **0.10** Komisarz Montalbano (s.) **2.00** Sama w domu.

TVC 2
6.00 Meksyk, kolonialne miasta północy **6.50** Ludzkość – nasza wspólna historia **7.35** Fascynujące spotkania ze zwierzętami **8.30** Na rowerze **8.40** Piękne miejsca Kambodży **9.35** Kon-

no po Czechach **10.00** Duże maszyny **10.50** Auto Moto Świat **11.20** Lotnicze katastrofy **12.05** Babel **12.30** Najciekawsze cuda starożytności **13.15** Chleb, miłość i... (film) **14.45** 100 cudów świata **15.40** Błękitna krew **16.35** Cudowna planeta **17.30** Czeskie Głowy 2021 **18.30** Południowy Pacyfik **19.20** Śledzi **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Hrabia Monte Christo (film) **21.45** Maratończyk (film) **23.50** Zły porucznik (film) **1.50** Przygody nauki i techniki.

NOVA
5.55 Looney Tunes Show (s. anim.) **6.45** Scooby-Doo i brygada detektywów (s. anim.) **8.00** Krok za krokiem (s.) **8.25** Stokrotka (bajka) **9.35** SuperStar **12.25** Przyprawy **13.20** Dzwoni do TV Nova **14.00** Magazyn domowy **15.05** Pojedynek na talerzu **16.10** Ślub od pierwszego spojrzenia **17.30** Faceci w czerni (film) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Babowieski III (film) **22.25** W nowym zwierciadle: Wakacje (film) **0.20** Faceci w czerni (film).

PRIMA
6.15 Gormiti (s. anim.) **6.30** Pieskie życie (s. anim.) **6.55** Bolek i Lolek (s. anim.) **7.10** M.A.S.H. (s.) **8.15** Wyprawa z tatą **8.50** Autosalon.tv **10.00** Czeszy i Słowacy mają talent **11.45** Kochamy Czeszy **13.40** Gwiazdy nad głową (s.) **15.05** Morderca skrywa twarz (film) **17.05** Ojciec pilnie poszukujemy (film) **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Gliniarz (s.) **22.45** Morderca skrywa twarz (film) **0.50** Miejsce zbrodni (s.).

NIEDZIELA 7 LISTOPADA

TVC 1
6.00 Ciekawostki z regionów **6.25** Biała pani (film) **8.00** O zabce carównie (bajka) **8.20** Pieczenie w niedzielę **8.50** Łopatologicznie **9.45** Kalendarium **10.00** Kamera na szlaku **10.30** Obiektyw **11.05** Babel **11.45** Afryka **12.35** Klucz **13.05** Południowy Pacyfik **13.55** Pytania V: Moravca **13.00** Wiadomości **13.05** Zofia i skradziony skarb (bajka) **14.05** Nimfa z jaskini zła (bajka) **14.50** Rodzice chrzestni z bagien (bajka) **15.25** Narzeczona **16.25** Słoneczko stołu! **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Czeszy i Słowacy mają talent **22.00** Kochamy Czeszy **23.40** Tak jest, szefie! **0.55** Policja w akcji **1.55** Komisarz Rex (s.).

SOBOTA 6 LISTOPADA
6.00 Duże maszyny **6.45** Krag zła Hitlera **7.40** Starożytne rzesze **8.30** Czechosłowacki tygodnik filmowy **8.45** Poszukiwania utraconego czasu **9.05** Wielka wojna ojczyzniana **9.55** Nie poddawaj się plus **10.20** Nie poddawaj się **10.50** Słowo na niedzielę **10.55** Magazyn chrześcijański **11.20** Przez ucho igielne **11.50** Manu i Maciej podróżują po południowych Włoszech **12.20** Magazyn religijny **14.25** Piękne miejsca Kambodży **15.15** Boeing 777 **16.15** Przygody nauki i techniki **16.45** Lotnicze katastrofy **17.30** Bedeker **18.00** Ostatnie godziny pierwszej wojny światowej **18.50** Kostaryka **19.15** Każdy Czech co umiał nasze babcie a o czym zapomnieliśmy **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.15** Obrońca (s.) **21.25** 168 godzin **22.00** Śmierć utalentowanego szewca (film) **23.25** Sprawy detektyw Murdocha (s.).

PRIMA
6.25 Gormiti (s. anim.) **7.00** Nowy dzień **8.15** M.A.S.H. (s.) **9.20** Gafy (s.) **10.25** Poszukujemy mamy i taty! **11.35** Strażnik Teksasu (s.) **12.35** Gliniarz i prokurator (s.) **13.35** Policja Hamburg (s.) **14.35** Komisarz Rex (s.) **15.45** Tak jest, szefie **16.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Gwiazdy nad głową (s.) **21.30** Grubasy **22.35** Poszukujemy mamy i taty! **23.50** Szefem w kilka minut.

gastro
technica®

POSZUKIWANY:

SERWISANT-MONTAŻYSTA
W DZIEDZINIE GASTRONOMICZNEJ

- Centrala w Trzyńcu, ale możesz być z Cz. Cieszyna, Hawierzowa, FM.
- Dni pracy: po-pia, 7.30-16.00, region: morawsko-śląski.

POST SCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ



WEHIKUŁ CZASU

Tak było...



...tak jest

● Ponawiamy naszą propozycję wycieczki do Beczwy Górnej. Archiwalna fotografia z albumu „Beskydy a Podbeskydi 1895-1939” (wydawnictwo Wart) przedstawia kapliczkę na Hlawatej, postawioną między Beczwą Górną a Białą. Czekamy na propozycje współczesnego ujęcia. W gazecie zamieścimy pierwsze bądź najlepsze zdjęcie, jakie dostaniemy. Fotografie prosimy wysłać na: dabkowski@glos.live bądź info@glos.live. Serdecznie zapraszamy do współpracy!

KRZYŻÓWKA KOMBINOWANA

						1													
2												3							
						4													
5												6							
7																			
8													9						
								10											
11													12						
								13											

Rozwiązaniem krzyżówki jest dokończenie chińskiego przysłowia.
„Człowiek całe życie prześpi,...”

POZIOMO:

1. babcia pieścztotliwie
2. metalowe narzędzie do prasowania tkanin, w którym źródłem ciepła dziś jest elektryczność
3. konto w banku lub kwit od kelnera
4. mieszkanka stolicy Japonii
5. śpiewanie piosenek do na-

- granego na taśmę akompaniamentu
6. Janusz, kapitan pilot Wojska Polskiego, pisarz i dziennikarz, lotnik, autor książki „Żądło Genowefy” czy „L jak Lucy”
7. ROZWIĄZANIE DODATKOWE
8. kawiarka, fachowo zaparzy espresso, cappuccino

9. belecčka, mała kłoda
10. atrakcja turystyczna na granicy USA i Kanady, wodospad z Kozią Wyspą
11. dzieciom służy do zabawy, sportowcom do ćwiczeń
12. człowiek biedny, antonim bogacza
13. auto z byłej NRD, nazywane „mydelniczką”

PIONOWO:

- ARAMIS, BOKSER, BOTETI, BUYSSE, DŻOKEJ, EDAMKA, EMANAT, FLORUŚ, GEDEON, JAGODA, LAICKI, NAJADY, SKRZAT, SZKOCI, TCHIBO, WITYNY, WOLANT, WRZAWA, YAKUZA, ZABAWA
- Wyrazy trudne lub mniej znane: LEGAREK, MEISSNER

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Rozwiązania prosimy wysłać na e-mail: info@glos.live. Termin upływa w środę 17 listopada. Nagrodę książkową za poprawne rozwiązanie krzyżówki kombinowanej z 22 października otrzymuje **Krystyna Tacina z Hawierzowa-Su- chej**. Autorem dzisiejszego zadania jest Jan Kubiczek.

Rozwiązanie krzyżówki kombinowanej z 22 października:
MAŁY WYDATEK, DUŻA KORZYŚĆ